Nr. 36. Poniedziałek 15 Lutego 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu zamianował asystentów telegrafu: Franciszka Laskowskiego w Krakowie, Józefa Schreibera, Jana Gromnickiego, Gustawa Cordier-Loewenhaupt, Leona Lechickiego we Lwowie, Antoniego Formana, Michała Rosenhaucha, Franciszka Lewyego, Maksymiliana Auera, Jana Wichlera w Krakowie, Ludwika Sadłowskiego, Karola Oberkorna we Lwowie, Teodora Głębockiego w Przemyślu, Antoniego Bilińskiego we Lwowie, Józefa Skobrtala w Krakowie, Oresta Mechowicza, Wincentego Buchowieckiego we Lwowie, Ottokara Ttschika, Maurycego Siebera w Krakowie, Aleksandra Moyscowicza we Lwowie, Norberta Haussera w Krakowie, Władysława Bonkowskiego w Tarnopolu, Wacława Praislera w Krakowie, Władysława Horwata we Lwowie i Michała Dobrzańskiego w Krakowie, dalej asystentów pocztowych: Ludwika Adamowicza we Lwowie, Gustawa Brasona we Lwowie, Franciszka Dudka w Tarnowie, Leopolda Korytowskiego we Lwowie i Romualda Wilusza oficyałami pocztowemi.

Z nowomianowanych oficyałów przeznaczyła dyrekcya poczt i telegrafów: Michała Dobrzańskiego do Podwołoczysk, Ludwika Adamowicza do Brzeżan i Franciszka Dudka do Żywca, pozostawiając resztę w dotychczasowem miejscu służbowem.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Wincentego Misia w Szuflarach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Szuflarach; nauczycielkę tymczasową Teresę Balbinę Roszkiewiczównę w Drozdowicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Drozdowicach i tymczasową młodszą nauczycielkę Anastazyę Emilię Grabowską w Zabłotowie, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Zabłotowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 lutego.

Najnowsze doniesienia z Aten są mniej pomyślne, niżeli kiedykolwiek. W sposób demonstracyjny obwieszcza gabinet Delyannisa za pośrednictwem „Agencyi Havasa", że Grecya nietylko nie zaniechała ani na chwilę uzbrojeń na lądzie i morzu, lecz je prowadzi z podwójnym wytężeniem sił, że rząd znajduje się w najzupełniejszej harmonii z zapatrywaniami swojego monarchy, a zapał wojenny obejmuje coraz szersze koła ludności greckiej. Zdaje się, iż ostatnia zmiana w gabinecie angielskim oddziałała na podniecenie ducha wojennego, i nadzieje Hellenów, że za poparciem p. Gladstona zdołają skonsolidować się, rozszerzyć i wzmocnić kosztem Turcyi. Nadzieje te zostały jednak w ostatniej chwili na ciężką wystawione próbę, skutkiem oświadczenia kierownika spraw zagranicznych nowego gabinetu, że rząd liberalny silne ma postanowienie kierowania się na polu polityki zewnętrznej zasadami wytkniętemi przez lorda Salisbury'ego, przeto wręcz nieprzychylnemi dla aspiracyj greckich. Nie ma z pewnością nikogo, ktoby sądził, iż p. Gladstone w zmierzchu swojego żywota uznał nagle potrzebę pozbycia się znanych i głośno objawionych antypatyj dla Turcyi europejskiej, jednakże polityczne doświadczenie z lat ostatnich, musiały obudzić w nim przeświadczenie, że nie może i nie powinien szukać powodzenia ani warunków swojej potęgi politycznej, na polu akcyi zagranicznej. Ilekroć przewódca stronnictwa liberalnego schodził z terenu kwestyj czysto wewnętrznych, tylekroć przepłacał krok taki dotkliwą porażką lub upadkiem. W Egipcie, Azyi środkowej, w kwestyach kolonialnych, polityka obecnego premiera angielskiego była nieprzerwanym szeregiem klęsk i niepowodzeń. Za przeszłych rządów p. Gladstona, Anglia była wystawioną prawie bezustannie na dotkliwe dla niej odosobnienie, pochodzące głównie ztąd, iż państwo to próbowało zbyt często prowadzić politykę niezgodną z intencyami innych Mocarstw. Smutne przeto doświadczenie, jakie poczynił p. Gladstone, na polu polityki zagranicznej, niemniej szkody, jakie wypływały dla W. Brytanii skutkiem odsuwania się od niej wielkich państw europejskich, są niewątpliwie głównemi motorami oświadczenia, że nowy gabinet pójdzie torem wytkniętym przez przeszły rząd torysów.

W obec takiej zmiany położenia, wojenne aspiracye Grecyi pozbawione są wszelkiej moralnej podstawy i nie mogą liczyć na poparcie z której bądź strony. Widoki zaś Grecyi, gdyby podjęła wojnę na własną rękę i własną odpowiedzialność, nie przedstawiają się zbyt świetnie. Słaba, nie szczególnie uzbrojona i niezaprawna bynajmniej w boju armia grecka znalazłaby się w obec bardzo groźnego i należycie przysposobionego do rozprawy przeciwnika. Turcya od kilku miesięcy zbroi się bezustannie i znajduje się w tej chwili w zupełnem już pogotowiu. Gdyby zaś równocześnie demonstracya floty europejskiej uniemożliwiła akcyę na morzu, wtedy Grecya znalazłaby się niezawodnie w najkrytyczniejszem położeniu. Dotychczas nawet nie powiodło się jej wywołać na Krecie takiego ruchu, który mógłby postawić w. Portę w pewnym kłopocie. Lud kreteński pomny krwawych skutków ostatniego powstania z lat 1868 i 1869 ogranicza się na licznych petycyach i proklamacyach a nie zdaje się być skłonnym do podniesienia otwarcie chorągwi rokoszu. Dopóki zresztą był w pełnym rozwoju zatarg bułgarsko-turecki i wrzała wojna pomiędzy Serbią i Bułgaryą, można było przypuścić, iż Grecya będzie mogła z pewnemi widokami powodzeń wystąpić przeciw Turcyi. Obecnie jednakże, gdy porozumienie pomiędzy Sofią i Konstantynopolem jest już faktem dokonanym, a Mocarstwa gotowe są udzielić mu swojej sankcyi, gdy w Bukareszcie zebrali się delegaci dla dokonania dzieła pokojowego, które według wszelkiego prawdopodobieństwa utrwali stosunek przyjacielski pomiędzy Serbią i Bułgaryą, rząd ateński nie może liczyć zgoła na żadne takie zawikłania, któreby mogły dodać mu otuchy do wytrwania na dotychczasowem stanowisku, lub co gorsza, rzucenia się w odmęt wypadków mogących oddziałać najdotkliwiej na narodowe, państwowe i ekonomiczne życie Hellenów.

Rada państwa.

(XX posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 12go lutego. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 00. Posłowie licznie zebrani; na ławie rządowej wszyscy Ministrowie; loże i galerya pełne publiczności.

---

33)

ABRAHAM KITAJ

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

VI.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem Rafał jeszcze był żyw, ale w wielkie popadł nieszczęście — a owo jak się to stało. Obóz polski stał prawie na milę wyżej od Parkanów, za nim zaś szły obozy niemieckie. Rafał dojechał aż do ostatnich czat niemieckiego obozu, tam spoczął i dobrze się rospytał o drogę. Ale różni różną dawali mu radę: jedni mu powiadali, ażeby się przebrał do fortecy Komarna, którą nazywano *intacta virgo*, że to jeszcze nigdy nieprzyjaciel w niej nie był, a która się znajdowała w rękach niemieckich, stamtąd zaś, idąc w górę wyspą zwaną Szyt Wielki, łatwo doszedłby do Preszburga. Wszelako drudzy mu to odradzali, najprzód, że się tam trzeba było przez ramię Dunaju przebierać, na którem mostu nie było, a potem, że po tej wyspie, która bardzo jest urodzajna, Turcy najwięcej furażowali, wybiegając tam w znacznych podjazdach z fortecy Nowych Zamków, którą jeszcze trzymali. Rafał zatem, poradziwszy się swoich kozaków, postanowił przemknąć się zmierzchem niedaleko od Nowych Zamków a potem iść dalej lewym brzegiem ramienia Dunaju. Wyszedłszy więc z południa z niemieckiego obozu, przeszedł jeszcze przed zachodem słońca rzekę Nitrę i tam znowu w jakiejś wiosce dobrze swoje konie podkarmił i spoczął. Zaś jak się już zmierzchło, wyruszył dalej. Szli jak mogli najciszej a właśnie mgła zaczęła zapadać, jako to dosyć gęste mgły bywają na tych równinach pomiędzy rzekami, z czego się kozacy bardzo cieszyli, mówiąc, że pod osłoną mgły łatwiej się przemkną i do północy z jakie cztery mile upalą. Ale kiedy tak szli, nagle im coś zabielało na wzgórku. Przypatrzywszy się lepiej, dojrzeli jakoby oddział w sto koni i już dobrze widzieli, że ci żołnierze byli w białe płaszcze ubrani. Kozak, co pierwszy ich dojrzał, rzekł właśnie:

— Panie Rotmistrzu, zatrzymajmy się, owo tam Turcy się wloką.

Ale Gejza, wziąwszy ich lepiej na oko, zaraz odpowie:

— Nie Turcy to są, tylko cesarscy Kroaci, co się okrywają białemi płaszczami, znam ja ich dobrze.

Podsuńmy się ku nim, nic nam oni nie zrobią, jeszcze nas przeprowadzą.

Rafał dał im znak ręką, aby milczeli, bo chciał się sam tym żołnierzom przypatrzyć, kiedy w tem owi jezdni skoczą ku nim jak gdyby zwierz dziki i z okrzykiem: Ałła! w oka mgnieniu ich obskoczyli dokoła. Już tedy wszyscy wiedzieli, że to nie Kroaci, lecz Turcy. Po Rafale mróz przeszedł; nie o niego mu chodziło, ale o expedycyę, toż zaraz sobie powiedział w duchu: Tu zginę a papiery tylko mojemu trupowi odbiorą. Jakoż krzyknął w tem oka mgnieniu do swoich: Tył sobie dajmy a zgińmy tu razem. Ludzie jego zaraz tył sobie podali, dobyli szabli, on zaś sam wyrwał koncerz, który miał pod lewem kolanem, i podniósł go w górę. Turcy ich okrążyli, ale stali opodal, krzycząc tylko nad nimi jak kruki, aby się poddali. Co widząc Rafał, spuścił koncerz na temlak a porwał pistolet i w Turków wypalił. A wtedy już Turcy się na nich rzucili. Rafał ciął z nich jednego koncerzem, spadł z konia, ciął drugiego, leży i drugi; jego ludzie tną także, co mogą, kozacy zwalili kilku Turków z koni pikami, a dalej w łby walą i dźgają: zgoła rzeź się zaczęła. Obłożyli się końmi i ludźmi jak gdyby wałem, ale to właśnie źle było, bo ani myśleć nie było można, ażeby z pośrodka tego wału wyskoczyć i dostać się w pole. Spostrzegłszy to Gejza, woła do Rafała:

— Mości panie! poddajmy się, bo nas zaduszą.

Kozak zaś woła:

— Owo sam Aga krzyczy, że nas zachowa przy życiu, byleśmy się poddali.

Rafał odpowiada:

— Nie poddawać się, zginać!

Kiedy wtem Turcy znowu krzyk ogromny podnieśli, ze wszystkich stron uderzyli od razu i jak dobrze powiedział Gejza, poprostu ich zadusili. Już i szablą robić niemogli, bo na każdym z nich po kilkunastu Turków prawie leżało. Tu konie tureckie się na nich spinają a tu i Turcy sami rękami ich chwytają za szyję, że jako muchom niepodobna się było obronić. Do tego Rafał ma zgruchotane kolano, Gejza cięty przez cały prawy policzek i krwią zalany, jeden z kozaków zrzucony z kulbaki, leży na ziemi — a wtedy Turcy już i Rafała ściągnęli z konia. Natenczas Aga sam jak wściekły przyskoczył do niego, wołając drżącemi usty od gniewu:

— Dlaczegoś się bronił? kto jesteś?

Ale Rafał odpowiedział mu dumnie:

— Prowadź mnie do Baszy, z tobą gadać nie będę.

Więc Turcy, z rozkazu Agi, nazad ich wsadzili na konie, ale cugli im do rąk nie dali, tylko sami trzymali, a otoczywszy każdego z osobna, prowadzili ich do Nowych Zamków. Kiedy przyjechali pod bramę fortecy, zaczęli strzelać z pistoletów, jako to u nich jest zwyczaj, kiedy z jeńcami wracają, zaczem bramę im otworzono, chmury Turków przeciwko nim wybiegły i prowadziły ich z hałasem i krzykiem przed pałac biskupi, gdzie mieszkał Basza.

Basza ówczesny, był to człek bardzo już stary, (który też umarł potem w kilka miesięcy,) chudy jak trzaska a z białą brodą do pasa. Siedział właśnie w wielkiej sali, którą przed tureckim najazdem nazywano tronową, ale w której teraz prawie żadnych sprzętów nie było, tylko niskie sofy dokoła a koło nich na ziemi porozścielane dywany. Pomiędzy dwoma dużemi oknami stała także taka sofa w dwóch kondygnacyach a nad nią na ścianie, na czerwonym dywanie z zielonemi frężlami, wisiały szabla drogiemi kamieniami błyszcząca i ogon koński na czerwono ufarbowany. Tam siedział Basza z założonemi pod sobą nogami, palił lulkę z długiego cybucha i kawę popijał. Przed niego przyprowadzono Rafała. Z nim przyszedł ów Aga, co go wziął jeńcem, oddał Baszy torbę skórzaną, którą Rafałowi odebrał, i zdawał mu relacyę ze swojej wycieczki. Basza go słuchał nie przerywając a potem dał mu znak, aby poszedł. Rafał został sam z Baszą i z jednym tłumaczem, tylko w dalekim kącie stało kilkunastu Turków, podobno pokojowych, z założonemi na brzuchach rękami. Rafał ledwie mógł ustać na nogach, bo miał zgniecione lewe kolano, ale starał się nie dać znać tego po sobie. Basza, spojrzawszy raz jeszcze na niego, spytał go, mówiąc z wielką powagą i bardzo powoli:

— Kto jesteś i jak się nazywasz?

Tłumacz, bez wątpienia polski renegat, zaraz mu to pytanie wyłożył po polsku, ale Rafał ani spojrzał na niego, Baszy zaś odpowiedział po turecku, nawet dość płynnie, tak że Basza dał znak tłumaczowi, że go nie potrzebuje, zaś przedewszystkiem rzekł do Rafała:

Gminy Baden, Perchtoldsdorf i Gumpoldskirchen pod Wiedniem, petycyonują o zawarcie unii celnej z Niemcami, a Kółko rolnicze w Stoupnicach w Czechach wnosi petycyę przeciw tej unii; kilka petycyj tyczy się podwyższenia płacy nauczycielom szkół średnich i seminaryów nauczycielskich; reprezentacya powiatu hor deńskiego petycyonuje o zaradzenie biedzie powszechnej; petycya stowarzyszenia rolniczego w Buchau w Czechach żąda obniżenia podatku gruntowego, taniej soli dla bydła, zniesienia przymusu legalizacyjnego, podwyższenia ceł na zboże i t. d.

Pos. Siegl wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu jako sprawującego Ministerstwo spraw wewnętrznych, czy oprócz już przejętych na utrzymanie ze skarbu szląskich dróg powiatowych myśli przejąć jeszcze jednę.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba dokonała naprzód wyborów do niektóktórych komisyj Skrutynium, ogłoszone później dopiero w ciągu posiedzenia, wydało rezultat, który zaraz tu pomieszczamy. Do komisyi tak zwanej socyalistycznej (możnaby ją pewnie nazwać raczej antisocyalistyczną) wybrani są pp.: Hajek, Dobrzensky, Bojakowsky, Gregr, Zucker, Giovanelli, Zotta, Poklukar, Bartoszewski, Szymanowski, Starzyński, Gołuchowki, Alfred Liechtenstein, Zehetmayr, Zierotyn, Ausserer, Knotz, Kopp, Sturm, Kübeck, Tomaszczuk, Weeber, Zschock i Rappoport. Do komisyi dla reformy wyborczej: Rieger, Trojan, Zeithammer, Ryszard Clam-Martinitz, Szrom, Hohenwart, Klaicz, Giovanelli, Coronini, Grocholski, Czartoryski, Czerkawski, Jaworski, Smarzewski, Alfred Liechtenstein, Lienbacher, Pickert, Klinkosch, Reicher, Exner, Plener, Sturm, Tomaszczuk i Zedtwitz. Z uzupełniających wyborów do komisyj wyszli między innymi: pos. Wysocki do prawniczej i Lewakowski do karno-prawniczej.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o zmianach poczynionych przez Izbę wyższą w uchwałach Izby poselskiej co do projektu rządowego o prolongacyi prawomocności ustawy z dnia 11 czerwca r. 1881, tyczącej się ulg fiskalnych przy konwersyi długów hipotecznych. Zmiany poczynione przez Izbę wyższą są tego rodzaju, że przywrócone jest projektowi w zupełności brzmienie wniosku rządowego. Sprawozdawca pos. Gniewosz wnosi zgodzić się na zmiany.

W dyskusyi pos. Leon ubolewa, że Izba wyższa w niwecz obróciła zamiar Izby poselskiej, żeby prolongacya ustawy z r. 1881 trwała tylko do końca czerwca r. b., a żeby Rząd wniósł dość wcześnie projekt nowej ustawy, mocą której, nietylko konwersye, dokonywane przy pomocy kas oszczędności, lecz i konwersye przy pomocy kapitału prywatnego doznawałyby ulg fiskalnych; ubolewa też, że Rząd sam nie poczuł się do uczynienia zadość takiej rezolucyi Izby poselskiej, uchwalonej przez wszystkie stronnictwa. Nie licuje to z owemi zasadami, które niby chcą uwolnić własność gruntową od drogich pożyczek hipotecznych. Jest to sympatya platoniczna, ponad którą rolnik przeniósłby obniżenie procentu od długów swoich, zwłaszcza gdy podatki państwowe, krajowe i powiatowe zaledwie mu oddychać pozwalają. W Austryi własność gruntowa ponosi 63 prct. wszystkich podatków bezpośrednich, w Prusiech tylko 45 prct.; w Austryi na głowę ludności rolniczej przypada 2 zł. 74 ct. tychże podatków, w Prusiech 2 mrk. 52 fen., czyli 1 zł. 26 ct w złocie, t. j. mało więcej nad połowę. (*Słuchajcie! słuchajcie!*) Mowca przytacza inne jeszcze porównawcze liczby podatkowo-statystyczne, które z przedmiotem dyskusyi nie mają nic wspólnego. Dalej stwierdza, że zbieg wstrętnych i nieszczęśliwych okoliczności, dających się handlowi i przemysłowi ciężko we znaki, to jedno przynajmniej sprowadził dobrego, iż stopa procentowa spadła tak, jak teraźniejsza generacya nie pamięta. Ale cóż ztąd dla rolnika? Bardzo mało? W Dolnej Austryi kredyt realny staniał o pół procent, indziej może o cały jeden procent, a przyczyną tego jest, że ulgi fiskalne służą tylko konwersyom przy pomocy kas oszczędności i banków hipotecznych, których interes wymaga nie dopuszczać nagłego obniżenia stopy procentowej. A i to jeszcze, że w ustawie z r. 1881 dodano kasy oszczędności, jest tylko zasługą komisyi ówczesnej, nie Rządu, który chciał nadać ulgi tylko konwersyom przy pomocy krajowych banków hipotecznych, jakich jest w Austryi bardzo mało. Mowca zaleca rozszerzenie ulg na konwersye przy pomocy kapitału prywatnego, co dla dłużników-rolników oznaczałoby ulgę ogólną o 30 milionów, chociażby tylko o 1 prct. niżej był oprocentowany kapitał; ale nie czyni wniosku stosownego.

Pos. Hevera, po krytyce postępowania powiatowych władz skarbowych, które, zdaniem mowcy, zanadto hołdują interesom fiskalnym, nie stawia wprawdzie wniosku o ponowne zmienienie projektu, ale wnosi rezolucyę następującą: „Wzywa się c. k. Rząd, aby przy wykonaniu ustawy z r. 1881 uprościł i ułatwił na korzyść stron postępowanie co do osiągnięcia ulg fiskalnych w ten sposób, żeby podania ustnie także podawać można i żeby do załatwienia ich wyznaczony był pewien termin.“

Pos. Pattai wychodzi z tego, że przyczyną oporu rządowego przeciw rozszerzeniu ulg fiskalnych na konwersye przy pomocy kapitału prywatnego, jest obawa pozornych czynności konwersyjnych, a w samej rzeczy nowych pożyczkowych, dla pokrzywdzenia skarbu, i mniema, że tej obawie rządu możnaby łatwo zaradzić, przepisując n. p., iż ulgi konwersyjne wtedy tylko nadane być mogą, jeżeli procent przy tej sposobności zniża się co najmniej o $^1/_4$ od sta. Zdaniem mowcy, już przy takiem obniżeniu procentu przy konwersyi, czynności, krzywdzące skarb, byłyby wykluczone. Dalej omawia niepotrzebne utrudniania konwersyj przez to, że dłużnik jest obowiązany prosić wszystkich wierzycieli, idących po pozycyi, która ma uledz konwersyi, aby pozostawili znów pierwszeństwo wierzycielowi konwertującemu. Po przydłuższej polemice przeciw uwagom komisarza rządowego i Ministra skarbu w dawniejszych stadyach obrad nad projektem niniejszym i w ogóle przeciw stanowisku Rządu w tej sprawie, który, zapowiedziawszy w mowie od Tronu reformy ekonomiczne, mogące uśmierzyć na chwilę walkę stronnictw, nie chwyta się jednak rezolucyi. uchwalonej przez całą Izbę jednomyślnie, radzi mowca nie godzić się na zmiany poczynione przez Izbę wyższą, lecz obstawać przy swoich uchwałach. Mowca stawia wniosek w tym duchu.

Pos. Menger oświadcza się za przyjęciem projektu w brzmieniu uchwa Izby wyższej, ale zapowiada, że sam wniesie projekt ustawy, jakiego Izba spodziewała się od Rządu.

Sprawozdawca komisyi pos. Gniewosz stwierdza, że wszyscy mowcy nietyle zwracali się przeciw zgodzeniu się na zmiany, poczynione przez Izbę wyższą. ile raczej przemawiali na poparcie uchwalonej już rezolucyi, która istnieć nie przestała, bo jej Izba wyższa niczem nie sparaliżowała. Tylko termin do wniesienia projektu rządowego w myśl rezolucyi jest zalterowany, przyczem jednak zważyć trzeba, że do uchwalenia ustawy, któraby uwzględniała wszystkie wypowiedziane dezyderya, co do ułatwienia kredytu hipotecznego, ale szeregu pomniejszych ustaw, jakich n. p. chce w swych wnioskach samoistnych pos. Lienbacher, nie wystarczałby termin sześciomiesięczny.

W głosowaniu odrzucono wniosek Pattaia, a przyjęto ustawę w brzmieniu uchwalonem przez Izbę wyższą. Rezolucyę Hevery również przyjęto.

Idzie z kolei pierwsze czytanie wniosku Coroniniego, o ustanowienie trybunału do orzekania o ważności lub nieważności wyborów poselskich.

Wnioskodawca zabiera głos na umotywowanie rzeczy i oświadcza, że wniosek nie zmierza do wznowienia w Izbie sporów o kwestyi raz już ubitej, lecz owszem do zapobieżenia przykrym dyskusyom, raz na zawsze. Nie jest to też wniosek dla pewnego stronnictwa, lecz dla wszystkich, chociaż rozumie się samo przez się, że przedewszystkiem na korzyść mniejszości wyjdzie. Nie jest to też wniosek dla uszczuplenia powagi parlamentu, owszem, po dojrzałej rozwadze, czy nie mogłaby powstać taka obawa, przyszedłem — powiada mowca — do przekonania, że to ważna przysługa dla Izby, iż nie będzie już wystawiona na podejrzenie, jakoby w orzeczeniach o wyborach powodowała się względami stronniczemi. Mowca popiera wniosek przykładami, angielskim i węgierskim, a dalej dowodzi, że trybunał w tym składzie, jak projektowany jest w wniosku, daje gwarancyę bezstronności. Wspomina dalej o pogłosce, że większość Izby chce wprawdzie przekazać wniosek komisyi, tam atoli sprawić mu pogrzeb. Taki zamiar byłby bez skutku, bo można wprawdzie pogrzebać wniosek w komisyi, ale wniosek pozostawałby przez to tylko w letargu i w sposobnej chwili zrzuciłby wieko z swej trumny, i z pewnością kiedyś ustawa taka przyjdzie do skutku. Odmiennie od pierwotnego żądania swego, aby przekazano wniosek tej komisyi, którą się wybierze do spraw reform wyborczych, żąda dziś mowca, aby przekazano go osobnej komisyi, złożonej z 28 członków.

Pos. Jacques jako drugi wnioskodawca firmowy, motywuje wniosek z stanowiska prawniczego. Jedną z najcenniejszych zdobyczy nowszych czasów jest odłączenie sądownictwa od administracyi. My w Austryi wzięliśmy rzecz tę na seryo, stwarzając osobne sądownictwo dla spraw prywatnych, trybunał polityczny dla spraw politycznych i administracyjny dla administracyjnych. Nie byliśmy jednak dość konsekwentni; pozostawiliśmy pewną judykaturę policyi i poddaliśmy prokuratorye tak pod władzę ministra sprawiedliwości, że Rząd ma sposobność wywierać wielki wpływ na sądy i że przez to niezawisłość sądów jest narażona na niebezpieczeństwo. Ale i parlament ma pewną judykaturę, chociaż z konstytucyjnej zasady niezawisłości wszelkiej judykatury wynika, iż Izba poselska nie jest ani kwalifikowana, ani powołana do wyrokowania. Tu mowca szeroko rozwodzi się, jakim to stało się sposobem, że parlamenty arogowały sobie prawo orzekania o wyborach, zatrzymując się długo przy parlamencie francuskim, którego praktykę i uroszczenia potępia słowami z pewnego artykułu Pawła Cassagnaca, a następnie, przechodząc do angielskiego. który w r. 1868 zrzekł się prawa orzekania o wyborach na rzecz najwyższych w kraju trybunałów. Zadawszy sobie pytanie, czy Austrya powinna pójść za przykładem parlamentu francuskiego czy angielskiego, mowca wytyka tę niedogodność judykatury parlamentarnej, iż członkowie stronnictwa nie mogą z sędziowską objektywnością orzekać o ważnoś i lub nieważności wyboru kolegi swego i że zresztą w wielu wypadkach chodzi o subtelne dystynkcye prawnicze, które tylko przezorny sędzia uczynić może

To więc przemawia za tem, żeby pójść za przykładem angielskim. A na poparcie wniosku wogóle przytacza mowca nadużycia przy wyborach, wymieniając zdarzenie, że sekretarz gminy w Pago, w Dalmacyi, na zarzut nadużyć odpowiedział: „Zwycięstwo należy do dowcipniejszych, a dowcipniejszymi my jesteśmy“. Wymienia także wybór złoczowski, gdzie z rozparcelowania gruntów stworzono 42 nowych głosów, skutkiem czego trybunał polityczny wydał wyrok unieważniający. Wymienia nakoniec wybór namiestnika Morawy do sejmu w okręgu, który dotychczas należał zawsze do lewicy. Tym i podobnym nadużyciom zapobiegnie utworzenie trybunału do spraw wyborczych, a zarazem uniknie się kolizyi między judykaturą teraźniejszą trybunału politycznego a parlamentu. Gdyby kto uczynił zarzut, że Izba ma się zrzec prawa swego w chwili, gdy powaga parlamentów niestety wcale się nie wzmaga, na to mowca odpowiada, że są prawa, przez których zrzeczenie wyżej się stawa, niż przez wykonywanie. Nakoniec zwraca uwagę na mnożące się nieposzanowanie prawa wskutek antagonizmu klas i plemion; nieposzanowanie takie, że „rzeczy, których przedtem z prawem bynajmniej pogodzić nie umiano, które poprostu rabunkiem nazywano, dziś są uważane i wysławiane jako ekspropryacye, nakazane interesem państwa, szowinizm narodowy tak jest spotęgowany, „że nawet największy naszych czasów mąż stanu nie może pozbyć się szowinizmu narodowego“. Z tych przeto względów mowca zaleca wniosek (*Rzęsiste oklaski z lewicy*).

Tu zabiera głos pos. Hausner, którego mowę podajemy poniżej wedle stenogramu.

Pos. Menger, zwracając się przeciw pos. Hausnerowi, tak naciąga wywody jego, żeby do każdego argumentu móc nawiązać gwałtowną wycieczkę przeciw Kołu polskiemu. Między innemi mowca, w sposób niedwuznaczny, kilkakrotnie podaje w podejrzenie sądy galicyjskie. Z powodu wzmianki p. Hausnera o mowie księcia Bismarcka, mowca oświadcza, że te sprawy właściwie wcale tu nie powinny być przedmiotem dyskusyi.

Tu zamknięto dyskusyę. Przeciw wnioskowi zapisani jeszcze do głosu pp. Jaworski i Kronawetter, za wnioskiem Pickert i Ausserer.

Jako mowca generalny przeciw wnioskowi zabiera głos pos. Kronawetter, który, za pierwszy warunek zgody na utworzenie trybunału do spraw wyborczych, uważa zreformowanie ordynacyi wyborczej stworzonej przez lewicę, a będącej źródłem wszelakich nadużyć przy wyborach (*Oklaski z prawicy i skrajnej lewicy*).

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 3, min. 25. — Następne we wtorek.

Wiedeń, 13 lutego.

(=) Wśród wczorajszych obrad w Izbie deputowanych obfitujących w zajmujące momenta, zwróciła na siebie w pierwszym rzędzie uwagę mowa deput. Hausnera, wypowiedziana z okazyi pierwszego czytania projektu ustawy dep. Jacquesa i towarzyszy, domagającego się utworzenia osobnego trybunału dla sprawdzania wyborów poselskich. Żałować przychodzi, że dep. Hausner w toku swoich wywodów, nie zawsze kierował się niezbędnem umiarkowaniem i dając się porwać uniesieniu, dotykał częstokroć kwestyj, które z przedmiotem dyskusyi nie wiele lub wcale nie zostawały w związku i właściwie nie należały do zakresu parlamentu austryackiego. Słusznie niedawno temu powszechne obudziło niezadowolenie, iż klub niemiecki poruszał wypadki, jakie rozgrywały się w sejmie pruskim dla urządzenia w Austryi politycznej demonstracyi. Na tej samej więc zasadzie należy ubolewać, iż p. Hausner nie kierował się w tym względzie większem umiarkowaniem, lecz owszem z mowy parlamentarnej zagranicznego ministra wysnuł wnioski, które musiały obudzić w każdym znawcy austryackich stosunków niezwykłe zdziwienie. Parlamentaryzm w Europie jest zewsząd zagrożonym Być może, i nie chcemy w tej mierze dysputować, jeżeli jednak tak jest rzeczywiście, to niebezpieczeństwa mu zagrażające mają niewątpliwie w głównej części swoje źródło w samym parlamentaryzmie. Bezczelność stronnictw jest tem co podkopuje i może wyłącznie podminować. Być może, iż p. Hausner ma słuszność, odpowiadając insynuacyi, aby Rada państwa wyzuła się z prawa weryfikacyi wyborów, nie ma jednak słuszności gdy łączy dyskusyę nad ważną kwestyą ustawodawczą z sprawami politycznemi nie zostającemi absolutnie w żadnym z niemi związku. Od takiego samego błędu nie ustrzegł się także dep. Menger, który przemawiając za wnioskiem hr. Coroniniego chciał upatrywać koniecznie w odpornem stanowisku dep. Hausnera „wypowiedzenie wojny“. Dep. Menger poszedł znowu zbyt daleko w przeciwnym kierunku. Zdaniem

---

— Musiałeś być długo u nas w niewoli, kiedyś się tak dobrze po turecku wyuczył.

Rafał zaś na to:

— Nauczyłem się waszego języka z ciekawości, a u was nigdy nie byłem w niewoli, dopiero teraz mnie spotkało takie nieszczęście.

Potem rzekł Basza:

— A jakie-to listy wieziesz w tej torbie?

Na co Rafał:

— Przeczytasz je jutro, to się dowiesz. Jam ich nie czytał.

Więc Basza znowu:

— A dlaczego mi ludzi pobiłeś? Powiadał mi Aga, że ma kilkunastu rannych a kilku zabitych.

Na to zaś Rafał:

— Gdyby ciebie, jadącego spokojnie, moi ludzie napadli, tobyś także się bronił. A potem, nad tymi kilkunastoma, com ci ich poturbował, niemasz co płakać; nabiliśmy ich wam daleko więcej pod Parkanami, raczejby nad tamtymi zapłakać.

Więc Basza pomyślał chwilę a potem rzekł:

— Dobrze powiadasz.

Potem znów myślał, aż wreszcie rzekł:

— Ci Baszowie, co pogubili tych ludzi, wszyscy to gardłem zapłacą. A teraz już i Kara-Mustafa miłosierdzia nie znajdzie, chociaż jest szwagrem Sułtana.

Na to zaś Rafał:

— Nic mnie tam do tego, ale tak mi się widzi, że niebardzo-to mądrze ścinać łby takim jenerałom, co bitwę przegrają, bo bitwę przegrać i największemu hetmanowi się zdarzy. Jenerał, co dzisiaj przegrał, jutro się może odegrać, ale którego zetną, ten pewnie się już nie odegra.

Basza słuchał pilnie Rafała i kiwał głową, widać że i on także tego nie chwalił, żeby Baszów ścinano za bitwy przegrane; jakoż pomyśliwszy nad tem cokolwiek, spytał Rafała: czemu tak przestępuje z nogi na nogę. Rafał powiedział. A wtedy Basza kazał mu usiąść na niższym stopniu sofy i podać mu lulkę i kawę. Zaczem wyczekawszy, aż się napije i trochę pokurzy, rzekł:

— A dlaczego-to wasz Król poszedł Niemcom na pomoc, kiedy miał z nami traktaty? Gdyby się był namówił z Sułtanem, to mybyśmy byli zawarli z nim pokój na wieki.

A Rafał na to:

— A wtedy byli byście zalali całe Niemcy aż po morze północne, stawszy się zaś panami takich potężnych krajów, ów wieczny pokój-byście złamali i Polskę przecie zabrali. Tak Król polski, choćby i nie zmiłości ku swojej wierze, musiał się wam sprzeciwić pod Wiedniem, w obronie własnego kraju.

A wtedy Basza jeszcze lepiej mu się przypatrzył i rzekł:

— Musisz ty być czemś więcej u twego Króla, niż towarzyszem chorągwi, kiedy tak mądrze powiadasz.

Tedy Rafał się spostrzegł, że postąpiłby bardzo nierostropnie, gdyby dał Baszy dobre rozumienie o sobie, bo wtedy zapewne większego będzie wymagać okupu, więc zaraz rzekł:

— Przysięgam tobie na mego Boga, że jestem tylko prostym towarzyszem i niemam żadnej rangi, ani w wojsku, ani u Króla.

— Przeczytam ja jutro te expedycye, które przez ciebie posłano, — rzekł Basza, — a z nich wyrozumiem, ile ty ważysz u Króla. Potem zaś wedle tego okup za ciebie oznaczę.

I z tem go odprawił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

naszem nie może być tu mowy o wypowiedzeniu wojny i tym podobnych okropnościach. Sprawa owszem jest zupełnie prosta, chodzi o to, czy wybory parlamentarne potrafią być lepiej i bezstronniej zbadane przez sam parlament lub też osobny trybunał. Oto kwestya, co do której większość Izby deputowanych zdaje się przychylać do pierwszego zapatrywania i niezawodnie też da wyraz temu zapatrywaniu przez powzięcie odpowiedniej uchwały, lecz w tem jeszcze nie należy dopatrywać się aktu nieprzyjaźni przeciw temu lub owemu stronnictwu.

Najtrafniej jeszcze, zdaniem naszem traktował ten przedmiot dep. dr. Kronawetter wywodząc, iż parlamenta, jak to uzasadnił hr. Coronini postępują niekiedy przy sprawdzaniu wyborów zbyt stronniczo, nie ma jednak powodu przypuszczać, iż *ad hoc* złożony trybunał, do którego wejdą osoby posiadające wpływ wybitny będzie postępować z większą stronniczością, niż reprezentacya ludowa.

Mowy dep. dr. Kronnawettera nie można porównywać z oratorskim sukcesem dep. Hausnera, jako jednak przyczynek do rzeczowego wyduklarowania kwestyi, zasługuje na uwagę.

Na wtorkowem posiedzeniu toczyć się będą dalej rozprawy nad tym przedmiotem i można przyjąć na pewno, że Izba wniosek Coroniniego-Jacquesa odeszle do osobnej komisyi dla przedyskutowania i że ta zaproponuje odrzucenie wniosku.

Mowa pos. Hausnera.

Wysoka Izbo! Gdyby dziś, wedle dość powszechnie przestrzeganego dawniej zwyczaju, w pierwszem czytaniu wniosku J. Ekse. pos. hr. Coroniniego, sam tylko wnioskodawca był przemówił nad uzasadnieniem wniosku, niebyłbym zabrał głosu; byłbym czekał drugiego czytania, by wypowiedzieć moje w tym względzie przekonanie. Ponieważ atoli, oprócz wnioskodawcy, drugi jeszcze, przezemnie bardzo poważany mówca w przydłuższym wywodzie z szczególniejszem ciepłem i bardzo wymownie bronił projektu niniejszego, przeto poczytuję sobie za obowiązek zaprawić to wino zapału małą przymieszką wody trzeźwego zastanowienia. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Poczytuję to sobie za obowiązek, gdyż inaczej, gdybyśmy ja i polityczni przyjaciele moi, po tak szumnem zachwaleniu głęboko i daleko sięgającego projektu głosowali, stosownie do życzenia wnioskodawcy, za przekazaniem go komisyi, nietrudno byłoby o domysł, jakobyśmy nic przeciw niemu nie mieli i zgadzali się nań. Wobec wielkiej zaś doniosłości wniosku, rzecz to nie tak całkiem obojętna. Dla tego oświadczam imieniem moich przyjaciół politycznych, że myślimy wprawdzie przekazać wniosek J. Ekse. pos. Coroniniego komisyi, i to tej, której on żąda, raz dla tego, że pochodzi z strony wysoko poważanej, a potem, że, lubo mojem zdaniem mieści się w nim niewątpliwie okrojenie konstytucyi, nie można go jednak uważać za niestosowny i nienależący się do dyskusyi;—że atoli warujemy sobie zwalczać go w komisyi i, jeżeli tu wróci, w pełnej Izbie, z całej siły przekonania jako niebezpieczne i szkodliwe uszczuplenie konstytucyjnych atrybucyj naszych. (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

Żadnego wniosku takiej doniosłości, jak niniejszy, nie powinno się brać jako coś osobnego, bez związku z współczesnemi innemi wydarzeniami, z całą naokoło sytuacyą; takie bowiem pojmowanie rzeczy prowadzi do sądu jednostronnego, a sąd jednostronny do mylnych konkluzyj. Całe zaś umotywowanie wniosku przez JE. pos Coroniniego, jako też przez Jacquesa udowodniło, że pojmują go jednostronnie, po większej części ze stanowiska prawniczo-teoretycznego, jako projekt sztucznie oderwany od faktycznych okoliczności współczesnych. W tem pojęciu zdawało się na pierwszy rzut oka rzeczywiście niejedno za wnioskiem przemawiać; i bardzo łatwo było dowieść, że prawo parlamentu roztrząsać sprawy wyborcze, pociąga za sobą niejedną niedogodność, co ostatecznie stosuje się także do wykonywania któregobądź innego prawa. Przeciwko temu jednak zaraz powiedzieć trzeba, że w ostatnim sześcioletnim okresie legislacyjnym wypadki niesłusznego orzekania o wyborach nie były ani liczniejsze, ani jaskrawsze, niż na sesyach poprzednich i że teraźniejsza Izba, składająca się w znacznej części z nowych członków, nie miała wcale jeszcze sposobności zasłużyć sobie pod tym względem na naganę lub nieufność. Przemawia to niestety przeciw nagłości wniosku.

Gorzej już udał się wnioskodawcom dowód, że trybunał zawsze i pod każdym warunkiem objektywniej orzekać będzie i dla prądów współczesnych i wpływów z zewnątrz mniej okaże się przystępnym, niż wybrane ciało reprezentacyjne, że trybunał, jak pos. Jacques powiedział, bystrzej rozpozna delikatne subtelności prawnicze. Że ściślej trzymać się będzie formalności i paragrafów, to pewna; czy atoli orzekać będzie więcej w duchu ustawy wyborczej (*śmiechy na lewicy*), niż wybrany parlament, to inna kwestya. Że sędziowie, jeżeli w ogóle są uczciwymi ludźmi, w prawach prywatnych objektywnie sądzą, to nie stanowi jeszcze zupełnej rękojmi, że tak samo bez uprzedzenia orzekać będą, gdy chodzić będzie o sprawy publiczne, tam, gdzie polityczne *credo* i narodowość w grę wchodzą. Wszakże i sędzia jako członek społeczeństwa nie może czuć inaczej od każdego innego człowieka; wszakże i on nie przestaje doznawać wrażeń z zetknięcia się z ludźmi; wszakże i on ma swoje przekonanie polityczne. A tak tedy bardzo wątpić się godzi, ażali powiedzie się mu w danej chwili stracić je tak zupełnie z oczu.

Twierdzić, iżby Rząd na trybunał taki żadnego zgoła nie miał wpływu, jest to oddawać się zbytniemu optymizmowi. Można by co najwięcej powiedzieć, że w teraźniejszych okolicznościach, gdy Rząd, jak przyznać trzeba, bardzo umiarkowany wywiera wpływ na sądy, trybunał orzekałby objektywniej i więcej w duchu przepisów ustawy. Gdy jednak o innych pomyślimy czasach, jakie już przeżyliśmy, o czasach wyłącznego a potężnego wpływu z góry, wtedy niech każdy nieuprzedzony sam osądzi, czy trybunał w takich czasach i przeciw takiemu wpływowi okaże równą siłę oporu, co wybrany parlament.

Tym, którzy tak wysoko cenią wyrok ściśle zastosowany do brzmienia ustawy, a tak lekce sobie ważą zalety szerokiego uczestnictwa obywateli w ustawodawstwie i judykaturze, radziłbym na prawdę, aby dzieło nawrócenia rozpoczęli na innem, szerszem i wdzięczniejszem polu; aby n. p. stawili wniosek o zniesienie sądów przysięgłych i zastąpienie ich sędziami egzaminowanymi. Nie ulega wątpliwości, że jest analogia między stosunkiem sądów przysięgłych do sędziów egzaminowanych a parlamentu do trybunału. Tu i tam wielka różnica w pojmowaniu rzeczy, wielka różnica co do sposobu wydawania orzeczenia jest ta, że jedni są ściśle związani przepisami ustawy, drudzy orzekają wedle własnego sumiennego przekonania. Tak z jednej strony egzaminowani sędziowie i trybunał, z drugiej sądy przysięgłych i parlament. A nie ulega wątpliwości, że nieuniknione wadliwości orzekania wedle własnego przekonania stokroć częściej się zdarzały, niż w orzeczeniach parlamentów o wyborach, a to przez skandaliczne uwolnienie od winy, przez jaskrawe naruszenie ustaw i t. d. Mimo to widzicie, że wyobrażenie o wielkiej wartości szerokiego uczestnictwa obywateli w judykaturze tak głęboko wnikło do poczucia powszechnego, że z wyjątkiem smutnych czasów systematycznej reakcyi powszechnej, nigdzie, gdzie sądy przysięgłych zaprowadzone zostały, dotychczas ich nie zniesiono.

Tu jednak, przy tym zamiarze pozbawienia parlamentu prawa orzekania o wyborach, chodzi o coś bez porównania większego i ważniejszego. Biorąc wniosek ten w związku z tem wszystkiem, co od kilku lat drży naokoło nas w powietrzu, co w tysiącznych objawach coraz głośniej się odzywa; biorąc go w związku z owym prądem potężnym, który z szumem zbliża się, aby poderwać konstytucyonalizm i rządy parlamentarne w Europie i wyrwać filar po filarze (*brawo! brawo z prawicy*), radbym zaapelować do politycznego sumienia szczególniej pos. Jacquesa i zapytać go, czy chce być tak tępego słuchu, jak udawali ci, których interes wymaga, aby wydawali się głuchymi, aby nie dosłyszał zbliżającego się szumu owego prądu, o którym wspomniałem, lub czy chce temu zbliżającemu się prądowi kopać wnioskami takiemi wygodne koryto. Zdaje mi się, że pos. Jacques tak się zasklepił na kształt poczwarki (*wesołość na prawicy*) w pewnych ciasnych wyobrażeniach teoretyczno-prawniczych, że nie spostrzega, z czyim prądem płynie. Już dziś mówił z pewnem upodobaniem o prawach monarszych co do zatwierdzania wyborów, o pewnych niedokonałych ciałach parlamentarnych wieku ośmnastego, ganił zarozumienie parlamentu francuskiego, sięgającego po prawa udzielności, i rewolucyjnego ducha opozycyi francuskiej, a nawet przyswoił sobie zdania Cassagnaca, zapalczywego absolutysty. (*Wesołość na prawicy*). Ostrzegam go; jeżeli bowiem zapędzi się w takie zdania, zniknie może potrosze aureola wolnomyślności, którą mu dziś jeszcze przyznaję. (*Wielka wesołość powszechna*).

Do niedawna jeszcze można było nie zdawać sobie sprawy z tego, com wypowiedział; można było uważać to za przesadę, za czarnowidzenie. (Tu mowca nadmienia o mowie ks. Bismarcka wygłoszonej w Sejmie pruskim (*słuchajcie! słuchajcie!* z prawicy), i o wrażeniu przygnębiającem, jakie wywarła.) Mówię tego nikt nie może przeoczyć, ani zaprzeczyć, jakie dziś niebezpieczeństwa zagrażają konstytucyonalizmowi w Europie. (*Brawo i oklaski z prawicy*).

I z pewnością bez wiedzy — po cichem umotywowaniu wniosku przez pos. Coroniego, nie wątpię — że całkiem bez zamiaru i bez wiedzy, ale mimo to nie bez skutku wnioski takie, jak niniejszy, są pomocne rozpoczętemu dziełu podkopania i zburzenia systemu reprezentacyjnego. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Smutna to i zarazem wielce charakterystyczna dla apatyi i obojętności, jaka dziś w pospólstwie przynajmniej panuje względem prawa konstytucyjnego, okoliczność, że zamach stanu najgorszego rodzaju, popełniony w dniach ostatnich — wydarzył się bowiem między dniem 26 stycznia a dniem 4 lutego — minął prawie całkiem niepostrzeżony i nie wzbudził prawie żadnej sympatyi dla tych, których nim są dotknięci. Prawda, ten zamach stanu popełniono w małym kraju, w Danii, która jednak dotychczas rządzoną była konstytucyjnie i nieraz bardzo wolnomyślnie. Tam *folkething* (sejm duński) po wielu latach bezowocnej opozycyi przeciw godnemu nienawiści ministerstwu samowoli, odrzucił cały budżet, poczem ukazał się rozkaz królewski, nakazujący ściągać odmówione podatki, zupełnie tak, jak słynny rozkaz króla francuskiego Karola X, który monarchę tego tronu pozbawił, a ministrów jego zaprowadził na piętnaście lat do więzienia. Dziś o podobnym akcie samowoli nikt nie mówi!

Ale po cóż do Danii zbaczać? Czyż to u nas niema małych zaczątków, chwilowo co prawda w słowach tylko, aby u nas także zamienić system reprezentacyjny na coś w rodzaju tworu hermafrodytycznego, coby jak trumna Mahometa między konstytucyonalizmem a absolutyzmem w powietrzu zawisło? Takim zaczątkom nie można dać lepszej podpory, jak się to dzieje wnioskiem Coroniniego, a więcej jeszcze propozycyą niejakiego dr. Jelinka, który w swej broszurze chce trybunału konstytucyjnego, którego orzeczenia stałaby wyżej od orzeczeń parlamentu (*wesołość na prawicy*), a więc chce parlamentu, któremuby można dobrowolnie narzucić lub usunąć zeń członka, a który nie mógłby ani słowa powiedzieć; parlamentu, któryby wobec trybunału był zdegradowany do Rządu niższej instancyi. To przecież już początek zburzenia budowy parlamentarnej; to przecież spełnienie życzeń w skrytości serca życzeń tych, którzy wzdychają za pozornym konstytucyonalizmem jako za przedsionkiem absolutyzmu. Jeszcze dwa kroki, na tej pochyłej drodze, a stanęlibyśmy na poziomie dawnych parlamentów francuskich, o których mówił pos. Jacques, a które ostatecznie na to tylko były, aby regestrować dekrety królewskie.

Tak w rzeczywistości rzeczy się mają. To wisi w powietrzu, a wniosek pos. Coroniniego trzeba brać w związku z tem, chcąc należycie rozpoznać prawdziwe jego znaczenie, nie zaś szukać go w wskazywaniu na Anglią lub Węgry. Nie częstujcież nas temi kulawemi porównaniami z Anglią, ani też z Węgrami. O Węgrzech wcalebym nie mówił (*śmiechy szydercze na lewicy*), bo porównanie powagi, wpływu, zakresu działalności i potęgi naszego parlamentu a węgierskiego jest zbyt bolesne i upokarzające. (*Huczne brawo! z prawicy.*) Ale Anglia! Pos. Jacques zacytował właśnie znowu znane powszechnie, popularne przysłowie, że parlament angielski wszystko zrobić może, tylko kobiety na mężczyznę nie przerobi Nie rozumiem, jak posłowi Jacquesowi w chwili, gdy to cytował, nie przypomniało się, do jakiego stopnia przykład parlamentu angielskiego do nas zastosować się nie da. Że taki Krezus między parlamentami, jakim co do pełnowładztwa jest angielski, dla wygody swej z powodu obarczenia pracą uważa, iż nie warto odejmować innym organom prawa połączonego z długiem zatrudnieniem by samemu je wykonywać, co zresztą każdej chwili mógłby uczynić, gdyby uznał to za rzecz na czasie; że więc taki Krezus bogaty w pełnowładztwo parlamentarne tak sobie postąpił, przeto i my biedacy i nędzarze mamy to niewolniczo naśladować (*wesołość*), my, którzy nie pozwalamy sobie podwyższyć wniosku rządowego w preliminarzu wydatków (*wesołość*), my, którzy po największej części uchwalamy rezolucye nie mające prawie nigdy skutku, a często nawet pozostające bez odpowiedzi (*wesołość*), my, którzy to, o czem powinnibyśmy stanowczo orzec, zalecamy rządowi „do uwzględnienia", lub „ile możności do uwzględnienia", lub „do ocenienia", lub też „do należnego ocenienia" (*wielka wesołość powszechna*) i tylko o takie czcze słówka spory zwodzimy? Z tego mizernego węzełka praw naszych powinniśmy nie uraniać ani jednego, jeżeli nie chcemy wielce zaszkodzić resztce powagi naszej i powołaniu naszemu. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Stańmy na chwilę na stanowisku wnioskodawców i przyznajmy, że niekiedy, choć z pewnością często, parlament, orzekając o wyborze, tak postępuje, iż niesłuszność popełnia, niesprawiedliwość względem jednej osoby, to i wtedy jeszcze bardzo dobrze wytłómaczyć sobie można, że ta krzywda dla jednej osoby pomocna jest dla dobra pospolitego i że sumienie publiczne czuje się uspokojonem, gdy parlament orzecze, że zamyka komuś bramy swoje, bo uważa go za niegodnego, żeby w nim zasiadał. (*Brawo! brawo!*) Otóż przypominam pos. Jacquesowi, że gdy przed sześcioma laty — był to wypadek jedyny — zamierzyła Izba zamknąć swe bramy przed pewnym z mocy ustaw i prawa nieskażonym wprawdzie, ale budzącym wstręt finansistą, pos. Jacques przemawiał w sekcyi weryfikacyjnej za unieważnieniem jego wyboru, chociaż z pewnością nie przemawia za tem żaden paragraf. Jak wiadomo, finansista ów złożył mandat, i to tylko przeszkodziło unieważnieniu jego wyboru. Pod tym przeto względem, w takim wypadku prawo Izby: orzekać o wyborach, jest pożyteczną i skuteczną korektywą na zboczenia zaślepionej, sprzedajnej lub steroryzowanej większości wyborców. Że zaś takie zboczenia u nas w Austryi przy przestarzałej i zawiłej ordynacyi wyborczej częściej się zdarzają, niż gdzieindziej, to pewna.

Dlatego nie chcemy pozbyć się tego prawa i tej prerogatywy. Dla tego przekażemy wniosek pos. Coroniniego, komisyi tam atoli z wszelkich sił zwalczać go będziemy jedynie z przytoczonych przezemnie pobudek zasadniczych, a nie dla tego może — jak to już napomknięto i jak nam później z pewnością głośniej insynuować będą — aby uratować ten lub ów z zaczepionych wyborów z naszego kraju koronnego. W poczuciu dobrej sprawy (*śmiechy na lewicy*) jesteśmy dość silni, by z spokojem znieść unieważnienie wątpliwego wyboru. A zwalczać będziemy i da Bóg, doprowadzimy wniosek do upadku tak, żeby ten trup nie odrzucił wieka z trumny; bo uważamy ten wniosek za wielce szkodliwy dla powagi i działalności naszej Izby, i nie chcemy przykładać ręki do pierwszego ustawodawczego ograniczenia praw parlamentarnych. (*Huczne, przeciągłe brawo! i rzęsiste oklaski z prawicy*).

Z Koła polskiego.

Koło poselskie na posiedzeniu 11 lutego obradowało najprzód nad przedmiotami będącemi na porządku dziennym posiedzenia Izby w dniu następnym. Ponieważ pierwszym przedmiotem ma być wybór komisyi, do której Izba ma odesłać wniosek p. Coroniniego i towarzyszy o ustanowienie trybunału dla sprawdzania wyborów poselskich, postanowiono, zgodnie z innemi stronnictwami „prawicy" wybrać do tej komisyi posłów stanowiących parlamentarną komisyę Koła. — Na członków komisyi, mającej roztrząsać rządowe projekta ustaw przeciw socyalistom, postanowiono głosować, z pomiędzy posłów polskich, na pp. Bartoszewskiego, Gołuchowskiego, Szymanowskiego, Rapoporta i Starzyńskiego Stanisława. W W miejsce zmarłego posła Jarosza, postanowiono wybrać do komisyi sądowej p. Wysockiego, a do komisyi karnej p. Lewakowskiego.

Następnie obradowało Koło nad przedłożonym przez komisyę izbową kolejową, projektem Rządu, ustawy upoważniającej Rząd, do objęcia w zarząd a w pewnym razie do zakupienia dróg żelaznych z Pragi do Dux i z Dux do Bodenbach. Po krótkich rozprawach postanowiono głosować za tym projektem. — Po przedstawieniu przez polskiego członka komisyi budżetowej p. Smarzewskiego, wniosku większości tej komisyi, upoważniającego Rząd do użycia sum z oddzielnej pożyczki na powiększenie parku wozów i lokomotyw na drogach żelaznych państwowych, uchwalono głosować za tym wnioskiem komisyi. Po powziętej uchwale względem tego, do których komisyj izbowych ma być przekazane do roztrząśnienia kilka jeszcze wniosków, będących na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby, przedstawił p. Hausner wniosek ekonomicznej komisyi Koła co do zmian, jakich należy się domagać w cłach od nafty, olejów skalnych i wosku ziemnego, wprowadzanych do Monarchii. Po dłuższych rozprawach, Koło przyjęło wniosek p. Chrzanowskiego, poparty przez pp. Hausnera i Chamca, aby deputacya Koła upomniała się u Rządu o przeprowadzenie przy ugodzie z Węgrami, oznaczenia takich ceł od nafty, olejów i wosków ziemnych, jakie oznaczono w petycyi Towarzystwa naftowego, którą Sejm w styczniu r. b. jednomyślnie przyjął i uchwałą swoją popierać u Rządu polecił.

Wreszcie p. Skarszewski uzasadniał obszernie oba swoje wnioski, podane dosłownie w przeszłem ogłoszeniu z obrad Koła polskiego, mianowicie wniosek o zmniejszenie należytości skarbowych od przeniesienia tytułu własności majątku nieruchomego i wniosek o zmianę przepisów co do legalizacyi dokumentów. Oba te wnioski po dłuższej nad niemi dyskusyi, przekazano do roztrząśnienia sądowej komisyi Koła, wraz z

dodatkiem p. Hompescha, aby komisya ta przejrzała całą ustawę o organizacyi notaryalnej.

Z komisyj i klubów parlamentarnych.

Na piątkowem posiedzeniu **komisyi budżetowej** obradowano w obecności p. Ministra wyznań i oświaty dr. Gautscha nad **budżetem Ministerstwa oświaty**. Wśród dyskusyi nad tytułem „uniwersytety“ przy §. 5 „**uniwersytet we Lwowie**“. referent Jireczek wniósł poparta przez dep. dr. Czerkawskiego rezolucyę o **uzupełnieniu uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym**. Na to oświadczył pan Minister dr. **Gautsch**: Sprawa urządzenia wydziału medycznego we Lwowie jest już od dawna przedmiotem rozwagi. P. Minister nie zaprzecza, iż byłoby pożądanem podobne uzupełnienie, obecnie jednakże, gdy musiano przeznaczyć znaczniejsze sumy na potrzeby uniwersytetu krakowskiego, jest to ze względów finansowych niemożliwem. Dyskusya w tej sprawie zawisłą jest dalej od organizacyi studyów medycznych w Austryi, nad którą w ostatnich czasach obszernie zastanawiano się i w obec której Rząd będzie musiał zająć stanowisko. Zresztą lokalności uniwersytetu lwowskiego są niewystarczające, a gdyby chciano instalować wydział medyczny, należałoby postarać się o nowe ubikacye Rząd pomimo tego wszystkiego nie spuści z oka sprawy uzupełnienia uniwersytetu we Lwowie wydziałem medycznym.

Komisya przyjęła następnie powyższą rezolucyę.

Do §. 6 **uniwersytet krakowski**, dep. **Gniewosz** podniósł braki, zachodzące na tym uniwersytecie, przedewszystkiem na klinice.

P. Minister dr. Gautsch oświadczył, iż niezawodnie dołoży wszelkich starań aby uniwersytet w Krakowie był jak najlepiej uposażony. Zresztą ma zamiar przekonać się osobiście, skoro tylko czas mu pozwoli o stosunkach tamtejszego uniwersytetu.

Dep. dr. **Bobrzyński** podziękował p. Ministrowi za powyższe oświadczenie. Stosunki w Krakowie są o wiele gorsze niż n. p. w Pradze, lokale są urządzone zaledwie na 30 do 40 słuchaczy, gdy tym czasem cyfra uczęszczających na do jednej i tej samej sali jest większą.

Następnie przyjęto tytuł „uniwersytety“ i po krótkiej dyskusyi tytuł „akademie techniczne“.

Przy tytule „szkoły średnie“ deputowani dr. **Kraus** i dr. **Sturm** domagali się poprawy materyalnego położenia nauczycieli szkół średnich, a w pierwszym rzędzie suplentów.

P. Minister dr. **Gautsch**: Zarządowi oświaty znanem jest smutne położenie suplentów; a sprawa polepszenia ich bytu materyalnego jest obecnie przedmiotem rokowań. P. Minister nie przeczy, iż powiększenie liczby posad stałych nauczycieli byłoby najlepszym środkiem przyjścia w pomoc suplentom, a i ta kwestya zajmuje żywo koła rządowe. Na to byłby potrzebny wydatek w sumie przeszło 100.000 zł Co się tyczy pragmatyki służbowej, to stosunki dotychczas są bardzo nieuregulowane. Dyrektor przyjmuje obecnie kogo chce i otrzymuje zawsze zatwierdzenie ze strony szkolnej Rady krajowej Należy przeto koniecznie starać się o utworzenie statutu suplentów, który ma być w przyszłości decydującym. P. Minister dodał w końcu, iż pierwej, nim Rząd uczyni krok w kierunku poprawy położenia nauczycieli stałych, potrzeba koniecznie przyjść w pomoc suplentom Na tem odroczono obrady do dnia dzisiejszego.

Na przedwczorajszem posiedzeniu **komisyi ekonomicznej** pod przewodnictwem dep. Smarzewskiego przyjęto bez zmiany przedstawienie rządowe w sprawie aktów generalnych berlińskiej konferencyi Kongo z d. 26 lutego 1885, oraz konwencyę pomiędzy Austro-Węgrami i Siamem w sprawie handlu spirytualiami i mianowano referentem dep. Sochora.

Z Watykanu.

(Konsystorz papieski. — Opinie rady kardynałów o pruskiem kościelno-politycznem przedłożeniu. — Delegaci papiescy. — Reforma niemieckiego zakonu kawalerów.)

Według najnowszej depeszy, konsystorz papieski zbierze się dopiero w czerwcu. Ta sama depesza, zakomunikowana w formie urzędowej donosi, że większość „rady papieskiej“ uważa ustępstwa przyznane przez rząd pruski w nowem kościelno-politycznem przedłożeniu za niedostateczne.

Voce della Verita występuje stanowczo przeciw ponownym pogłoskom o niepomyślnym stanie zdrowia papieża.

Ojciec św. postanowił zamiast nuncyatury instalować w stolicy Chin apostolskiego delegata. Delegaci apostolscy, którzy są zawiśli nie tylko od sekretaryatu stanu, lecz także od kongregacyi propagandy znajdują się już od dłuższego czasu w Konstantynopolu dla Turcyi europejskiej, Egiptu i Arabii, w Atenach dla Grecyi, dalej w Mezopotamii, Kurdystanie i Mniejszej Armenii, w Persyi, Syryi, a od półtora roku w Indyach angielskich. Są oni bezpośrednimi przełożonymi działających w pomienionych krajach wikaryatów apostolskich i posiadają tak samo jak nuncyusze tytuł arcybiskupa, jednakże bez charakteru dyplomatycznego ostatnich.

Od pewnego czasu przebywa w Rzymie, jak donosi korespondent *Vaterlandu* komtur niemieckiego zakonu kawalerów, hr. Petornegg, jako pełnomocnik mistrza tego zakonu, Najd. Arcyksięcia Wilhelma, celem przeprowadzenia rokowań ze Stolicą św. w sprawie odpowiedniego zreformowania pomienionego zakonu. Czyniąc zadość życzeniom, Ojciec św. zezwolił na zamienienie uroczystych ślubów składanych przez tych kawalerów na pojedyncze, od których według prawa kanonicznego łatwiej można otrzymać dyspensę niż od uroczystych. Natomiast żąda Papież, aby kawalerowie zakonu poświęcali się nadal z pełną gorliwością służbie kościoła, mianowicie przez zakładanie i utrzymywanie szpitali oraz innych dobroczynnych zakładów w Palestynie.

Stanowisko Rossyi w kwestyi wschodniej.

Petersburski korespondent *Polit. Corresp.* pisze: Pierwsze wrażenie, jakie tu sprawiła wieść o dojściu porozumienia turecko-bułgarskiego, było dość dobre, w pierwszej bowiem chwili ucieszono się, że trudności sprawy wschodniej będą zażegnane, później jednak objawiła się w zapatrywaniach reakcya, która nie potępia całego układu, ale żąda pewnych istotnych zmian w porozumieniu. Z niepokojem mianowicie zadawano sobie pytanie, do czegoby przyszło, gdyby naprzykład wybuchła wojna na półwyspie Bałkańskim. Wówczas, mówiono, dożylibyśmy smutnego widowiska walki wojsk chrześciańskich z muzułmańskiemi, przeciw państwu chrześciańskiemu. Prawdopodobieństwo takiej walki uważają w Petersburgu za rzecz [illegible] gdyż w obec [illegible]

gar[illegible] Bel[illegible]adu [illegible]

Rossyjska polityka [illegible] w obec sprzeczn[illegible] i [illegible] pragnie bowiem nie utracić swego wpływu na ludy słowiańskie, bronić chrześciaństwo i zarazem utrzymać pokój. Książę Aleksander, według sfer tutejszych, odegrałby rolę tylko podkomendnego sułtana. Dlatego niepodobna, żeby Rossya, choćby dla miłości pokoju w Bałkanach, zaakceptowała bezwarunkowo porozumienie, to pewna natomiast, że żądać będzie uchylenia przynajmniej dwóch punktów, a mianowicie o obowiązku Bułgaryi dostawienia Porcie siły pomocniczej zbrojnej i postanowienia, które przyznaje sułtanowi prawo mianowania księcia Aleksandra po latach pięciu gubernatorem Rumelii, bez zawiadomienia o tem Mocarstw. Tolerowanie takiego naruszenia traktatu berlińskiego, byłoby dla Europy, a specyalnie dla Rossyi, zrzeczeniem się opieki nad małemi państwami bałkańskiemi.

Co do wniosku tureckiego, ażeby dla dyskusyi nad układem turecko-bułgarskim, zwołać konferencyę, rząd rossyjski niechętnie go przyjmuje, gdyż od rozchwiania się konferencyi londyńskiej, rząd rossyjski postanowił unikać takich zgromadzeń dyplomatycznych. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że rokowania nad porozumieniem turecko-bułgarskiem odbędą się bezpośrednio pomiędzy gabinetami.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Jasionów, w powiecie brodzkim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Najd. Arcyksiążę Józef**, Palatyn Węgier, ogłosił w czasopiśmie węgierskiem *Mag. növenytani lapok*, wydawanym w Kołoszwarze, a poświęconem botanice, artykuł swego pióra p. t. „Skutki wyjątkowo ostrej zimy w Rjece“. W artykule tym dostojny autor stwierdza, że niezwyczajna w tym roku na południu zima, jakiej od 75 lat nie obserwowano, w ogrodzie jego w Rjece wyrządziła pewną szkodę, przyczem jednak żadna z roślin nie uległa zupełnemu zmarznięciu.

— **JE. Alfred hr. Potocki**, odjechał z Wiednia do Nicei; a hrabina Alfredowa Potocka, powróciła do Lwowa.

— **Przyjęcie chrztu św. przez Jagiełłę**, ślub tego króla z Jadwigą i fakt połączenia Litwy z Polską, którego to wiekopomnego zdarzenia rocznica pięćsetna przypadała wczoraj, zapisane są w kronice Długoszowej w następujących słowach — przyczem nadmienić należy, iż Długosz myli się w datach, jak bowiem stwierdzili historycy, akt chrztu odbył się 15 lutego, akt ślubu 18 lutego. „Jadwiga, królowa polska, na usilne prośby, rady zbawienne i namowy prałatów i panów polskich, przekładających jej, że zawarte w wieku jej małoletności z Wilhelmem, książęciem Austryi śluby, bynajmniej jej nie krępowały, dała się nakoniec zmiękczyć i zarzuciwszy dawne związki jako nieważne, zezwoliła na połączenie się z Książęciem litewskim Jagiełłą, nie już dla dogodzenia chuciom cielesnym, ale dla rozszerzenia i utwierdzenia wiary chrześciańskiej. Gdy więc uzyskano od niej to zezwolenie, we czwartek dnia czternastego lutego, w uroczystość św. Walentego, naprzód Jagiełło, wielki książę litewski, a potem bracia jego książęta litewscy, wyuczeni już należycie zasad i prawideł wiary katolickiej, porzuciwszy błędy pogańskie uczyniwszy wyznanie prawej wiary i w kościele krakowskim przyjęli chrzest z rąk Bodzanty, arcybiskupa gnieźnieńskiego i towarzyszącego o-brzędowi Jana, biskupa krakowskiego, z wielką wszystkich radością. Miasto dawnych imion pogańskich dano im wtedy nowe: Jagiełłę, wielkiego księcia nazwano na wzór dawnych królów Władysławem, Wigunta Aleksandrem, Korygiełłę Kazimierzem, Świdrygiełłę Bolesławem. Inni książęta litewscy, którzy już dawniej chrzest według greckiego obrządku byli przyjęli, do ponowienia, albo iż lepiej się wyrażę, do uzupełnienia chrztu św. nie dali się nakłonić. A tak książę Władysław czyli Jagiełło, przyjąwszy pierwszy i główny sakrament, tegoż samego dnia przystąpił do drugiego i w rzeczonym kościele krakowskim połączył się uroczystym ślubem małżeńskim z dostojną i nadobną dziewicą Jadwigą, królową polską, rzec trudno, urodą li ciała, czy przymiotami serca powabniejszą. Błogosławił małżeństwu Bodzanta, arcybiskup Gnieźnieński. Poczem zaraz Jagiełło ziemie litewskie, żmudzkie i ruskie, które dzierżył dwojakiem prawem, dziedzicznem i nabytem, do Królestwa Polskiego, zapisem wieczystym, przyłączył i wcielił, zlewszy je i spoiwszy nierozłącznie w jedną całość, a nadto ludy ich ochrzcić i do wiary chrześciańskiej nawrócić przysięgą się zobowiązał....

.Władysław Jagiełło, wielki książę litewski, przyjąwszy w jednym dniu dwa Sakramenta dla osiągnięcia Królestwa polskiego, znowu dnia czwartego w niedzielę, to jest siedem- [illegible] którym [illegible]

[illegible] z wielką okazałością i przepychem [illegible] otoczeniu książąt, rycerstwa i ludu, przybył do kościoła katedralnego, gdzie w obecności królowej Jadwigi, swej dostojnej małżonki, nową koroną ze złota i drogich kamieni świeżo zrobioną, (dawną bowiem i pierwotną koronę Ludwik król węgierski i polski, obawiając się, aby nie kto inny, tylko potomstwo jego, rządy Królestwa polskiego dziedziczyło, do Węgier był uwiózł) przez Bodzantę, Arcybiskupa gnieźnieńskiego i towarzyszących obrzędowi biskupów, Jana krakowskiego i Dobrogosta poznańskiego na króla polskiego koronowany został i namaszczony.

(*S*) **Ze świata.** Słynną jest w całej Polsce gościnność warszawska, a ktokolwiek jej doznał, zawsze o niej najmilszą zachowa pamięć. Wśród wszystkich bowiem miast polskich, Warszawie należy się niezaprzeczenie berło życia towarzyskiego, które tam kwitnie w całej pełni i świetności, łącząc w sobie i do pięknej dostrajając harmonii dwa pierwiastki, mianowicie staropolską gościnność i serdeczność, oraz europejską wielkoświatową kulturę a nawet wykwintny pełen smaku zbytek. Wszystkie te cechy i zalety posiadał wczorajszy bal u pp. Antoniów Wrotnowskich, którzy osiadłszy we Lwowie, przynieśli ze sobą najlepsze tradycye warszawskie. W rocznikach tegorocznego karnawału bal ten mieć będzie miano „balu warszawskiego“. Nazwa ta starczy za wszystkie pochwały. Przeszło 120 osób zapełniło piękny apartament pałacu zakładu Ossolińskich. Niektórzy z obecnych przypominali sobie dawne czasy. Gmach ten bywał już nieraz widownią pamiętnych uroczystości i bali. Tam bowiem w roku 1851 dawano bal na cześć Najj. Pana, w roku zaś 1854 odbył się wielki wieczór tańcujący zaszczycony obecnością przebywającego wówczas we Lwowie Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, który pod okiem namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego, zaprawiał się do życia publicznego.

Na bal niedzielny przybyli JKW. ks. Wirtemberski z siostrą, Marszałek Zyblikiewicz, hr. Alfredowa Potocka, Stanisławowie hr. Badeniowie, bar. Jorkasch-Koch, Włodzimierzowie Niezabitowscy, hr. Wiśniewska z córką, Marya hr. Borkowska z córką, Włodz. hr. Borkowscy, Henrykowie hr. Skarbkowie, pp. Marchwiccy, Henrykowie hr. Łączyńscy, Piotrowie Dobrzańscy, hr. Stanisławowie Stadniccy, pp. Ćwiklińscy, Torosiewicze, Rozwadowscy, książstwo Turn-Taxis, panie Comello, Jaworska i Zagórska z córką, Włodzimierzowie i Stanisławowie hr. Dzieduszyccy, pp. Bohdanowie, Trzeciescy, Podlewscy, Wł. Wolańscy, Augustynowicze, pani Krzeczunowiczowa, Juliuszowie Bielscy, Aleksandrowie Micewscy. Ośiecimscy, Madeyscy, hr. Starzeńska i t. d. i t. d.

W sobotę odbył się u JKW. ks. Wirtemberskiego obiad, na który otrzymali zaproszenia: Włodzimierz hr. Borkowski, fmp. ks. Turn-Taxis, Włodzimierz Niezabitowski, Henryk hr. Skarbek, Zdzisław Marchwicki, Antoni Wrotnowski, Feliks Orłowski, August bar. Romaszkan, Zygmunt i Seweryn Augustynowicze, Stefan hr. Szembek, Adam bar. Heydel, Kazimierz hr. Borkowski i Kazimierz Skrzyński.

— **Z dyrekcyi ruchu** kolei państwowych, otrzymaliśmy dziś uwiadomienie, że w skutek zasp śnieżnych ruch pociągów dzisiaj wstrzymanym został na drodze żelaznej Stanisławów-Husiatyn. Przerwa ta potrwa prawdopodobnie 2 dni.

(*m*) **Zapomogi.** Z kwoty 2000 złr. którą Sejm na wniosek posła Romanowicza wyznaczył w styczniu r. b. do dyspozycyi Wydziału krajowego dla młodzieży kształcącej się w sztukach i naukach, udzielił Wydział subwencye w kwocie 100 zł. R. Bernhardtowi na kształcenie się w śpiewie; w kwocie 200 złr. A. Lenikowi, uczniowi akademii sztuk pięknych w Krakowie; po 250 złr. uczniom akademii sztuk w pięknych w Krakowie i Florencyi, K. Gużkowskiemu i L. Zawiejskiemu; po 300 złr. uczniom akademii sztuk pięknych: St. Lewandowskiemu, E. Steinbergerowi, L. Stasiakowi, J. Zuberowi, T. Demkowowi, H. Rauchingerowi i Maryi Weiner, na kształcenie się w śpiewie, a p. Irenie Abendroth, na ten sam cel, przyznał kwotę 500 złr. Inne petycye nie zostały uwzględnione.

— **Bal** na korzyść austr. Towarzystwa Czerwonego Krzyża, jak to już przed kilku dniami donosiliśmy, urządzają jutro d. 16 b. m. w sali kasyna miejskiego, jednoroczni ochotnicy garnizonu lwowskiego. Komitet pod przewodnictwem p. podpułkownika Dylewskiego, poczynił starania, aby bal ten, w tak pięknym urządzony celu, odpowiedział pod każdym względem najwybredniejszym wymaganiom; niewątpliwie też zajmie on jedno z miejsc pierwszorzędnych, w szeregu tegorocznych zabaw karnawałowych. Biletów wstępu dziś jeszcze dostać można. (3 zł. od osoby, 7 zł. bilet familijny), w hotelu George'a, od 3—6 godziny po południu.

— **Dr. Jan Stella-Sawicki**, inspektor szpitali przesyła nam pismo następujące: Dzienniki opisując nieszczęście, które spotkało Eugenię R. francuskę, potępiły [illegible] ani [illegible] ni be[illegible] desłania pan[illegible] [illegible] że wszystkie bez wyjątku kobiety, leczone na pewnym oddziale szpitala, ze względów zdrowia publicznego, bywają oddawane do Magistratu, dla rozciągnięcia nad niemi dozoru policyjnego. (Wyczerpujące wyjaśnienie tej sprawy znajdą dziś czytelnicy w sprawozdaniu z Rady miejskiej.)

— **Pomnik Mickiewiczowski.** Oprócz wykonanych na zlecenie komitetu pomnikowego modeli pp. Rygiera i Gadomskiego, podług rysunku Matejki, które właśnie wystawione są na widok publiczny w Krakowie, wykończył projekt pomnika, po za konkursem, p. Weloński w Rzymie i Dykas we Lwowie. Dwaj ostatni artyści, nie biorąc udziału w konkursie, zamierzają podobno wystawić swe projekta w krakowskiem Muzeum Narodowem.

— **Komitet pełny pomnika** Mickiewiczowskiego zbiera się w Krakowie dziś, o godzinie 4 po południu.

— **Komitet konkursu dramatycznego** w Warszawie, na ostatniem zebraniu odczytał komedyę *Zaślepieni* i dramat *Król Syonu*.

— **Przedstawienie amatorskie.** Z okazyi zjazdu delegatów i członków Kółek rolniczych, który odbędzie się we Lwowie dnia 16 i 17 b. m., dane będzie we wtorek w sali Frosihnu amatorskie przedstawienie z współudziałem p. Tadeusza Skalskiego. Program jest następujący: 1) p. Skalski wygłosi monolog z kupletami „Chłop panem milionowym“; 2) „Flisacy“ obrazek ludowy, ze spiewami i tańcami Wł. L. Anczyca, muzyka E. Urbanka; 3) p. Skalski wygłosi monolog „Fedko w kłopocie zginął mu but“; 4) „Łobzowianie“ obrazek ludowy ze spiewami i tańcami, Wł. L. Anczyca. W roli Protazego wystąpi p T. Skalski Przedstawienie zakończy obraz z żywych osób układu p. K. Młodnickiego. Początek o godzinie 7. wieczorem. Ceny miejsc: Krzesła po 50 cnt; miejsca stojące po 30 ct. Uczestnicy zjazdu mają wstęp wolny. Wobec tak urozmaiconego programu, jak niemniej ze względu, że ceny biletów są więcej jak przystępne, nie wątpimy, że publiczność rozkupi nie wiele biletów będących do rozprzedania, gdyż 150 krzeseł zarezerwowano dla uczestników zjazdu, po większej części włościan.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze. — Prognoza, według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Przy wietrze wschodnio-południowym temperatura się obniża, niebo przeważnie zamglone, wilgoć powietrza

czerna, opadu nie ma, co najwięcej wcale nieznaczny.

— **Dla francuzki** panny E. R., złożyli na nasze ręce: panna H. F. 1 zł. i pan Cichocki 2 zł., razem 3 zł.

= **Defraudacya.** Magistrat w Oświęcimie zarządził poszukiwania za Majerem Chilem Posnerem, który zbiegł ztamtąd dnia 10 b. m. po sprzeniewierzeniu kwoty 2.700 zł. w austryackich i niemieckich banknotach. Posner ma lat 30, jest wzrostu średniego, z czarną brodą, twarzą brunatną i bardzo krótkim wzrokiem. Nosi długi skankowy surdut.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono czarną portmonetkę z kwotą 21 zł. i ze złotym medalionikiem z wizerunkiem Matki Boskiej, wartości 2 zł., z kieszeni, na ulicy Halickiej; koc siwawy w czarne pasy, wartości 3 zł., z wozu. — Zgubiono na balu prawników białą batystową chusteczkę z haftem litery D., wartości 4 zł.; czarny pugilares z kwotą 2 zł. i z zastawniczą kartką galic. banku kredytowego l. 1.721 na zegarek z łańcuszkiem, za 4 zł. zastawiony; książkę do nabożeństwa Eckerthausena, wartości 3 zł. — Zaginęła p Michałowi Kaiserowi, suczka bronzowej maści, z marką l. 171.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dilligen książę Alfred Thurn und Taxis, porucznik bawarskich szwoleżerów, syn ks. Maksymiliana z drugiego małżeństwa tegoż z księżniczką Oettingen-Spielberg, w 30 roku życia; w Cannes znakomity rzeźbiarz francuski Pierre Loison, jeden z najcelniejszych uczniów Dawida d' Angers, licząc lat 65.

— **Bal u ambasadora francuskiego** w Wiedniu, hr. Foucher de Careil, był nader świetny. Zaszczycili go obecnością swoją Ich Ces. Wysokości Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand, Ludwik Wiktor, Karol Salvator, Albrecht, Wilhelm, Rainer, oraz Najd. Arcyksiężniczka Marya Teresa, tudzież książęta Gustaw sasko-wejmarski i Filip sasko-koburski z małżonką. W gronie obecnych pp. Ministrów znajdował się br. Ziemiałkowski i dr. Dunajewski, a pomiędzy dostojnymi gośćmi w ogóle uważano ks. Jerzego Czartoryskiego i hr. Romana Potockiego.

— **Święcenie niedzieli.** Wniesiony do angielskiej Izby gmin nowy bil ustanawia, że na przyszłość wszelkie gospody publiczne w Londynie w dni niedzielne mają być zamykane o godzinie 10, zamiast jak dotychczas o 11, w innych większych miastach Anglii o godzinie 9, zaś po wsiach otwarte mają być tylko dla podróżnych.

— **O sprawstwo wielkiej kradzieży** w magazynie złotnika Fodora w Peszcie, poszlakowany jest pomocnik jubilerski, nazwiskiem Roth. Być może, iż nazwisko to jest przybrane. Mniemany Roth karany już był sądownie za udział w podobnej kradzieży.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 10 centów. Dla członków wstęp wolny.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenic z dnia 13 lutego).

(L) Przewodniczący prezydent p. Dąbrowski.

Prawie całe posiedzenie było wypełnione sprawą nader drażliwą p. Eugenii R. która według doniesień kronikarskich, wydalona ze szpitala powszechnego i prowadzona do aresztów miejskich, w przystępie rozpaczy, zdołała ujść oka prowadzącego ją strażnika i wpadłszy do jednej z kamienic w rynku rzuciła się z piętra w zamiarze samobójczym, przyczem jednak wywichnęła sobie tylko nogę i znów oddaną została do szpitala. Wypadek ten podniesiony przez niektóre dzienniki w sposób bardzo jaskrawy, poruszył ofiarność publiczną i dał powód dr. Zuckrowi, iż opierając się na kronikarskich zapiskach, zainterpelował prezydenta miasta, co mu wiadomo w sprawie panny R., która miała być „guwernantką“, osobą „dystyngowaną“, z „wyższem wykształceniem“, osobą „nader przyzwoitą“ — a która brutalnem i niewłaściwem postępowaniem władzy miejskiej miała być doprowadzoną do rozpaczy, tak, że targnęła się na własne życie.

Pr. Dąbrowski na podstawie bardzo szczegółowego dochodzenia zarządzonego ze strony właściwych władz, przedstawił rzecz jak następuje: W sierpniu r. z. przybyła do Lwowa niejaka panna Eugenia R... i zajechała do Hotelu Podolskiego. Po tygodniu wyprowadziła się ztamtąd, nie mogąc zapłacić należytości hotelowej i zgłosiła się do p. B. właściciela biura wywiadowczego z prośbą o wyszukanie jej miejsca guwernantki. Ponieważ p. B. nie miał na razie takiej posady; przeto przyjął pannęE. R. do swoich dzieci. Po 3 miesięcznym pobycie u pana B. wyjechała panna E. R. do Tłumacza, zkąd powróciła do Lwowa i zgłosiła się do szpitala powszechnego. Dyagnoza lekarska stwierdza cały szereg chorób, których publicznie powtórzyć niepodobna, ale które bardzo szczegółowo są opisane w aktach znajdujących się w posiadaniu dyrekcyi szpitalnej i magistratu. Leczenie było długie i mozolne; zajęło kilka tygodni czasu, a gdy te bardzo skomplikowane choroby zostały w części usunięte, Dyrekcya szpitalna, w myśl kategorycznego polecenia Wydziału krajowego z lutego r. z. musiała pannę E. R. odstawić do magistratu, a magistrat w myśl tego samego rozporządzenia, był zniewolony umieścić pannę E. R. w aresztach miejskich, albowiem wszystkie tego rodzaju pacyentki, pomieszczone w filii szpitalnej, znajdującej się na rogu ulicy Łyczakowskiej i św. Antoniego, muszą przebywać kwarantannę w aresztach miejskich. Położenie panny E. R. pogorszyło się jeszcze znaczniej, gdy zapytana o znajomości swoje we Lwowie, powołała się na dwie koleżanki, znane od dawna we wskazanej powyżej filii szpitalnej i w aresztach miejskich. Mimo to władza policyjna, na prośbę panny E. R. odprowadziła ją dnia 6 bm. do biura wywiadowczego p. B gdzie miały być w przechowaniu ruchomości rzekomo pokrzywdzonej. Okoliczność ta okazała się również nieprawdziwą, ale z chwilowego pobytu swego w mieszkaniu p. B. skorzystała panna E. R., wybiegła na czwarte piętro, i ztamtąd — według opisów kronikarskich — miała rzucić się na podwórze i zgruchotać sobie nogę, a nie zabiła się tylko dlatego, iż zatrzymała się na galeryi dolnego piętra. W całym tym opisie twierdzi p. prezydent nie ma ani słowa prawdy. Panna E. R. nie miała wcale zamiaru pozbawiać się życia, nie rzucała się z piętra na dół, lecz w zamiarze ucieczki zsunęła się po schodach z czwartego piętra na trzecie, przyczem, prócz nieszkodliwego potłuczenia, zwichnęła sobie nogę, ale także tak nieszkodliwie, że już dzisiaj cieszy się najlepszem zdrowiem. Wszystkie tedy zarzuty czynione magistratowi, organom policyi sanitarnej i t. d. nie mają zdaniem p. prezydenta najmniejszej podstawy; a szczere zapewne intencye pism publicznych wzięcia w obronę niewinnie pokrzywdzonej, wyszły niestety na niekorzyść p. E. R. co do której, przy ściślejszem dochodzeniu okazało się, iż jadąc do Tłumacza w październiku roku z była już chorą.

Dr. Zucker oświadczył, że nie jest zadowolony z powyższych wyjaśnień i że magistrat, osoby dystyngowanej nie powinien był umieszczać w aresztach miejskich.

P. Dąbrowski odparł, że dr. Zucker jako poseł, powinien w Sejmie wyjednać zniesienie bardzo stanowczego rozporządzenia Wydziału krajowego, według którego osoby płci żeńskiej, nawidzone ch robami tego rodzaju, jak p. E. R. muszą odbywać kwarantannę w aresztach miejskich. Dopóki to rozporządzenie nie zostanie cofnięte, magistrat musi zastosować się do niego.

Z innych spraw, załatwionych na przedwczorajszem posiedzeniu, zapisać należy uchwałę, według której Towarzystwu „Kółek rolniczych“ przyznano kwotę 200 zł. na podjęcie gości, którzy przybędę jutro do Lwowa na walne zgromadzenie tego Towarzystwa.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

(L.) Skrutynium wyborów przedsięwziętych w d. 25 stycznia r. b. jest już prawie ukończone, a rezultat jest następujący:

Z radnych, którzy zasiadali w Radzie w ostatniem *triennium*, zostali ponownie wybrani pp:

Adolf Aleksandrowicz, ks. kanonik Aksentowicz, J. Baczewski, F. Bardasz, W. Baurowicz, J. Beiser, dr. J. Blumenfeld, M. Bodyński, dr. E. Byk, St. Ciuchciński, A. Czerny, dr. A. Czyżewicz, Wacław Dąbrowski, M. Dymet, E. Gall, dr. T. Gerstman, A. Getritz, Fr. Głodziński, dr. B. Goldman, J. Gołąb, Fr Gostkowski, E. Grafl, E. Heppe, M. Hoffman, Z. Kędzierski, K. Kiselka, J. Klimowicz, A. Kochanowski, M. Krasucki, B. Löwenstein, dr. M. Madeyski, dr. A. Małecki, St. Markiewicz, Fr. Marszal, ks. kanonik Mazurak, M. Michalski, G. Mochnacki, Fr. Momocki, Fr. Motylewski, St. Niemczynowski, dr. Al. Ogonowski, H. Ornstein, Fr. Piątkowski, J. Piepes, Fr. Południewski, dr. Br. Radziszewski, dr. G. Roszkowski, J. Rudkowski, Z. Rucker, I. Russman, dr. S. Schaff, K. Scheyer, M. Semnbratowicz, H. Sokal, J. Soleski, W. Swisterski, L. Thom, Wł. Tyniecki, L. Walewski, ks A. Wasilewski, dr. H. Witz, J. Zacharjewicz, dr. A. Zgórski, Fr. Zima, dr. F. Zucker — razem 66.

Z obywateli, którzy nie zasiadali w Radzie w ostatniem *triennium*, zostali wybrani pp:

Ks. A. Baczyński, rektor ruskiego seminaryum; M. Bauman, kupiec; E. Brajer, wł. realności; E. Duniewicz, radca sadowy. S. Horowitz, bankier; ks. B. Ilnicki, dyrektor gimn.; J. Janowski, budowniczy; Fr. Kobielski, wł. realności; A. Kohman, rzeźnik; dr. Zegota Krówczyński, lekarz; W. Kuźniewicz, budowniczy; J. Ładoś, radca pocztowy; dr. Zdzisław Marchwicki, dyrektor banku; M. Markheim, dyrektor banku; I. Miłaszewski, zegarmistrz; J. Mikolasch, fabrykant; ks. M. Pawłowski, proboszcz: dr. L. Piętak, prof. uniwersytetu; M. Prugar, stolarz; H. Rewakowicz, dziennikarz; E. Riedl, kupiec; dr. Z. Samolewicz, dyrektor gimnazyum; dr. E. Strojnowski, lekarz; dr. E. Till, adwokat; M. Walichiewicz, rymarz; T. Żebrowski, radca rachunkowy; — razem, nowo wybranych 26. Doliczywszy tę cyfrę do cyfry powyższej, otrzymamy 92 radnych, stanowczo wybranych. Brakuje tedy do kompletu 8 radnych, być jednak może, że ta cyfra, przy ostatecznem zestawieniu, które ma nastąpić w bieżącym tygodniu, zredukuje się do cyfry 3, albowiem jest przypuszczenie, że otrzymali przy wyborze absolutna większość pp.: dr. F Gryziecki, J. Lewicki, W. Łukawski. A. Wachnianin i ks. kanonik Wieliczko. Jeżeli skrutynium wykaże, że ci panowie otrzymali istotnie absolutna większość głosów, naówczas, prawdopodobnie, nie przyjdzie do uzupełniającego wyboru.

Co do wybranych już 92 radnych, zajmują oni następujące stanowiska społeczne: 9 duchownych rozmaitych obrządków i wyznań; 50 prawników, jak adwokatów, sędziów, tudzież profesorów najwyższych i średnich zakładów naukowych, bankierów, urzędników państwowych i autonomicznych, lekarzy i aptekarzy, a 33 kupców, rękodzielników i przemysłowców, tudzież właścicieli realności. Pod względem obrządku, należy z tych 92 pp. radnych: 65 do obrz. łać.; 1 do ormiańskiego; 6 do gr. kat.; 2 ewangielików a 18 wyznania mojżeszowego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanic tygodniowe z obrotu handlowego *)

Lwów, dnia 15 lutego.

(S. O. S). Jeżeli porównamy ceny pszenicy na targach naszych krajowych z cenami pszenicy na targach północnych i południowych Niemiec, bacząc przy tem porównaniu na to, by do cen naszej pszenicy doliczyć kurs złota, cło i koszta przewozowe, przyjdziemy do przekonania, że ceny nasze krajowe są wyższe od cen targów niemieckich. W Czerniowcach notujemy pszenicę w towarze zwyczajnym handlowym (Usance Waare) zł. 7.40, w Kołomyi zł. 7.50, w Stanisławowie zł. 7.25, we Lwowie 7.15, w Tarnopolu zł. 7.10, w Jarosławiu zł. 7.15, w Krakowie zł. 7.50, natomiast stała pszenica w ubiegłym tygodniu w Berlinie złr. 9.40, w Szczecinie zł. 9.60, w Kolonii złr. 10 30, w Wrocławiu zł. 9.30. Handel niemiecki pokrywa tedy zapasami własnemi potrzeby swoje, a gdy zapasy te coraz więcej się uszczuplają, nadejdzie chwila, w której import z zagranicy będzie koniecznym, a ceny niemieckie stosować się będą musiały do cen zagranicznych. To też obecnie zlecenia z Niemiec, a mianowicie z Saksonii, odbieramy tylko na najcelniejsze nasze gatunki i to w cenie a. w. zł. 7 25 do 7.30 loco stacye kolei Sokal-Jarosław-Lwów.

Zwyżka zaś cen pszenicy na naszych targach krajowych nie ustająca, tłómaczy się tem, że rolnicy nasi wysprzedali z obawy lub potrzeby wcześniej po cenach niższych zapasy swoje, przynajmniej w większej części i że pszenicy czelnej mamy w kraju mało. Potrzeba jej zaś w kraju, mianowicie na mąkę na mace, jest wielką, gdyż mąki te są przedmiotem eksportu do Czech, Morawii i Wiednia Różnica cen na targach naszych krajowych tłómaczy się tą okolicznością i konsumcyą lokalną Że zaś w ogólnym europejskim handlu pszenicą nastąpić musi zwyżka, wskazuje oprócz wyczerpujących się zapasów miejscowych i to, że od początku bieżącego roku eksportowano ze Stanów Zjednoczonych Ameryki 840.000 buszli pszenicy, podczas gdy w tymże samym czasie roku zeszłego eksportowano 4.900.000 buszli.

Usposobienie handlu w życie nie doznało w ubiegłym tygodniu żadnej zmiany. Ceny są te same, eksport z ś w celnych gatunkach tylko do Morawii i Szląska.

Gorączkowe usposobienie w handlu owsem, które przy końcu ubiegłego tygodnia na targu naszym zapanowało, uległo spokojniejszemu zapatrywaniu. Ceny się wprawdzie nie zmieniły, jednak popyt nie jest tak silnym. Piękne gatunki są ustawicznie do siewu poszukiwane, a zrealizowanie zleceń napotyka na pewną przewłokę i trudności, gdyż zapasy są bardzo skromne, to też i dalsza zwyżka jest możliwą.

Groch tylko w lokalnej konsumcyi znajdował odbiorcę, zagranica wymagała gatunków czelnych, których na targ nasz nie dostawiono.

Wykę płacą na naszych targach od złr, 5.25 do 6, bobik od zł. 5.75 do 6. Dowozy są nader małe, zlecenia zagraniczne zaś są tak wielkie, że ani w części uskutecznionemi być nie mogą

Kukurudza sprzedaje się po dawniejszych cenach na miejscową potrzebę. Gdy rumuński i bessarabski towar kieruje się przeważnie eksportem morskim, zwyżkę naszej krajowej kukurudzy mogą tylko spowodować większe zapotrzebowania gorzeln naszych. Starej kukurudzy jest u nas brak zupełny.

Również i hreczka spodziewać się może zwyżki przy równoczesniej zwyżce zastępujących ją w konsumcyi produktów i popytem przedsiewnym.

Dowozy w rzepaku były małe, popyt również bardzo słaby. O ile nam wiadomo największe zapasy w rzepaku były w Rzeszowie i Jarosławiu.

Ożywiony popyt za koniczyną czerwoną trwa tylko co do gatunków czelnych, których w kraju jest zapas nie wielki. Średnie gatunki napotykają u kupców na pewną rezerwę, a jedynym odbiorcą naszym tychże jest obecnie Anglia.

Podaż w koniczynie białej jest bardzo mała, również i popyt mały, koniczyna szwedzka bez popytu

Tymotka poszukiwana i ceny jej idą w górę Dziś notuje od zł. 18 do 20.

Spirytus utrzymuje się w dawnych cenach

Handel chmielem w zupełnej stagnacyi.

*) Przedruk wzbroniony.

⁂ **Targ zbożowy.** *) Dnia 15 lutego 1886 r.

Lwów, Pszenica 6·75 do 7·75, żyto 5·— do 5·50, jęczmień 5·— do 7·50, owies 5·75 do 6·50, groch 6·— do 9·50, wyka 5·25 do 6·—, rzepak 8·— do 10·20, lnianka 8·— do 9·50, koniczyna czerwona 38·— do 50·—, koniczyna biała 42·— do 65·—, koniczyna szwedzka 40 — do 75·—.

Tarnopol, Pszenica 6·30 do 7·40, żyto 4·80 do 5.15, jęczmień 5.— do 6.—, owies 5·— do 5·50, groch 6·— do 9·25, wyka 5·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do [illegible] ·—, koniczyna czerwona 40·— do 48·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 6.50 do 7.80, żyto 4·60 do 5·20, jęczmień 4.50 do 6.15, owies 5·— do 6.—, groch 5.75 do 10·—, wyka —.— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 6.75 do 7.85, żyto 5 — do 5.70, jęczmień 6·— do 7·—, owies 5·50 do 6·—, groch 6·— do 10·—, wyka 5·50 do 6·—, rzepak 9·— do 10·40, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 38·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto, bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·10 do —·— nominalnie.

Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów zł. —·— do —·—.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował w sobotę popołudniu Najd. Arcyksiążąt Albrechta i Wilhelma a następnie kilku dostojników wojskowych.

Przedwczoraj o godzinie 6 wieczorem odbył się u Najj. Pana obiad, na który otrzymało zaproszenie liczne grono generałów i oficerów sztabowych.

Stan zdrowia Najd. Cesarzewicza jest już zupełnie zadowalający.

U Najd. Cesarzewiczowej rozpoczęły się na nowo recepcye dam, przerwane skutkiem niedyspozycyi Jego Ces. Wysokości Najd. Arcyksięcia Rudolfa.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wyjedzie wkrótce do Tyrolu, gdzie zamieszka przez czas jakiś w swoim zamku Rottenstein.

Najd. Arcyksiążę Otto, drugi syn Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, wyjechał w piątek na Wschód, mianowicie do Egiptu.

Dzisiaj odbyła się w Serajewie konsekracya nowego grecko-wschodniego metropolity Nikołajewicza.

Attaché wojskowy przy c. k. poselstwie w Belgradzie, podpułkownik Plater, przybył przedwczoraj do Wiednia.

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia: Ministerstwo sprawiedliwości rozporządziło, że w lwowskim zakładzie karnym wszystkie wyroby skazańców, które robią konkurencyę miejscowemu przemysłowi, mają być zaniechane, a odnośne kontrakty, zawarte z przedsiębiorcami, rozwiązane.

Izba węgierska załatwiła przedwczoraj resztę budżetu ministerstwa wyznań i oświaty, przyczem posłowie liberalni wyprawili znaną owacyę ministrowi Trefortowi, który w ciągu *kilkudniowych* obrad był kilkakrotnie przedmiotem gwałtownych napaści ze strony posłów skrajnej frakcyi.

Nordd. Allg. Ztg. zapisuje. iż w kołach Sejmu pruskiego oczekują przedłożenia czterech jeszcze projektów ustawy dla „ochrony ludności niemieckiej przed polonizmem“. Z tych dwa mają się odnosić do szkoły, jeden języka niemieckiego, a jeden ustanawiania lekarzy. Według *Kreuz Ztg.* prawdopodobnem jest iż rząd zażąda jeszcze kilkumilionowego kredytu na lepszą dotacyę istniejących już szkół i urządzenia nowych.

W Izbie deputowanych Sejmu pruskiego zapowiedział prezydent, iż d. 22 b. m. rozpocznie się pierwsze czytanie przedłożeń odnoszących się do wschodnich prowincyj monarchii.

Powszechną wywołało sensacyę, iż w toku procesu, jaki toczył się w tych dniach przed kratkami sądu poznańskiego przeciw redaktorowi *Kuryera Poznańskiego* o przestępstwo prasowe, prokurator królewski w mowie uzasadniającej oskarżenie nazwał stosunki prasowe w W. Księstwie Poznańskiem czystem urągowiskiem wobec przepisów prawnych, twierdził, że właściwie sprawcy i przestępcy ukrywają się za wysuniętymi „redaktorami od kozy“, że trzeba tych właściwych przestępców dosięgnąć — i że dlatego też pociągnął do odpowiedzialności księdza dr. Kanteckiego, który uchodzi za naczelnego redaktora *Kuryera Poznańskiego*. „Gdybyście panowie wbrew oczekiwaniom moim mieli tego oskarżonego uwolnić, wtedy będę zniewolony — wypowiadam to otwarcie — w wysokich sferach żądać zmiany ustawy prasowej dla tutejszych odrębnych warunków i stosunków.“

Schles. Ztg. i inne dzienniki domyślają się, iż w kołach decydujących projektowanem jest wyjątkowe postępowanie przeciw prasie polskiej.

Według pism berlińskich, w tych dniach już należy oczekiwać wniesienia do Sejmu kościelno-politycznych projektów. Jak donosimy na innem miejscu, większość rady papieskiej oświadczyła, iż zakomunikowane Stolicy św. projekta są niewystarczające.

Według doniesień z Paryża, wypadki w Londynie wywołały we wszystkich umiarkowańszych sferach francuskich bardzo zbawienną reakcyę przeciw tendencyom radykalnym, które dotychczas pobłażliwie przyjmowano.

Komisya wojskowa, która roztrząsała zarzuty, podniesione przeciw podpułkownikowi Herbinger, uznała go niewinnym zarzuconych mu wykroczeń przeciw honorowi wojskowemu. Herbinger ma być, jak zapewniają, mianowany pułkownikiem.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, że misya włoska pod przewodnictwem generała Pozzolini, wyjedzie w tych dniach z Massawy do Abissynii. Do missyi tej przyłączy się angielski kapitan Smith.

Według depesz niedzielnych z Madrytu, w skutek odkrycia na jednem z przedmieść stolicy hiszpańskiej składu ładunków, zarządzono liczne aresztowania.

Z Petersburga donoszą do *Polit. Corresp.*, że rząd rossyjski zamierza pomnożyć swoje urzędy konsularne w Europie i Ameryce.

W Londynie zawezwano w skutek rozruchów wiele osób przed sądy na środę. Uznano jednak na rzecz pożądaną dla śledztwa zamilczeć nazwiska i liczbę cytowanych.

Według dalszych doniesień ze stolicy angielskiej, winę nadużyć ulicznych przypisują brakowi energii najwyższego szefa policyi Edmunda Hendersona, który będzie prawdopodobnie ofiarą, ponieważ z wielu stron domagają się powierzenia tego urzędu innym rękom. Dzienniki wzywają ministra spraw wewnętrznych, p. Childersa, ażeby w dniu 18 b. m. przy ponownem rozpoczęciu prac parlamentarnych, skonstatował złą organizacyę policyi i podał wyjaśnienia. *Daily News* mniema, że obowiązkiem jest parlamentu wdać się w tę sprawę i żądać, ażeby administracya policyjna dawała lepsze gwarancye bezpieczeństwa i żeby w przyszłości stolica nie była narażona na podobne zajścia i nadużycia.

Belgijska Izba deputowanych uchwaliła 70 głosami przeciw 52 utworzenie uzupełniającej armii narodowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 lutego. (*Tel. pryw.*) Nauczycielki i wychowawczynie zatrudnione w Wiedniu, odbyły wczoraj zebranie w sali rady miejskiej, którego celem była narada nad petycyami do Sejmu i rady miejskiej, o polepszenie płac żeńskiego personalu nauczycielskiego, względnie zrównania tych płac z poborami nauczycieli.

Zebranie trwało dwie godziny, a panie, biorące udział w dyskusyi, złożyły dowody wielkiej wprawy i taktu.

Wiedeń, 15 lutego. (*T. p.*) Wczoraj otwarto tutaj z wielką uroczystością przy *Nibelungengasse* klub, zamieszkałych w Wiedniu poddanych cesarstwa niemieckiego. Na uroczystość przybył także ambasador ks. Reuss.

Wiedeń, 15 lutego. (*Tel. pr.*) Wiadomość o przerwie w rokowaniach pokojowych, wywołała w kołach tutejszych niemiłe wrażenie, a to ze względu, iż za dwa tygodnie upływa już termin zawieszenia broni. Obiega pogłoska, że Mocarstwa postanowiły zaproponować przedłużenie rozejmu do 1 kwietnia.

Wiedeń, 15 lutego. (*Tel. pryw.*) Donoszą z Konstantynopola, iż rokowania pokojowe zostały przerwane, albowiem zupełnie niespodziewanie miała obudzić się w sułtanie wielka nieufność do księcia Aleksandra Bułgarskiego.

Bukareszt, 15 lutego. Doniesienie *Agencyi Havasa* potwierdza, że przyjęty w zeszły czwartek pierwszy artykuł warunków pokojowych odnosi się do stanowczej deklaracyi pokojowej. Co się tyczy drugiego artykułu, w sprawie delimitacyi granic, miał wczoraj Mijatowicz wezwać Madzida-baszą i Geszowa, ażeby sformułowali pisemnie stosowne propozycye, poczem wymienieni delegaci turecki i bułgarski oświadczyli, że muszą przedtem zażądać zatwierdzenia ze strony Porty co do niektórych, przez nich, w pierwotnym projekcie poczynionych zmian. Madżid-basza wysłał też natychmiast szyfrowany telegram i spodziewa się dzisiaj otrzymać odpowiedź, ale wznowienie oficyalnych posiedzeń nastąpi prawdopodobnie dopiero za trzy dni. W niektórych sferach uważają tę zwłokę za niedobry prognostyk, z drugiej zaś strony głoszą, że Mijatowicz, w powyższym kroku delegata tureckiego i bułgarskiego upatruje dążność do jak najrychlejszego rozwiązania sprawy, bez straty czasu, i bez niepotrzebnych rozpraw.

Belgrad, 15go lutego. Między Belgradem a Bukaresztem, toczy się żywa wymiana depesz.

Konstantynopol, 15 lutego. Okólnik Porty do reprezentantów zagranicznych Mocarstw, zbija zarzuty podniesione przez Rossyę przeciw układowi między Turcyą a Bułgaryą zawartemu.

Paryż, 15 lutego. (*Tel. pryw.*) Ambasador niemiecki wniósł zażalenie do p. Freycineta, z powodu, iż przy pożegnaniu Berta który wyjeżdża do Tonkinu miano wyrażać się nie przyjaźnie o Niemcach. Minister Freycinet oświadczył, iż jeżeli na bankiecie odezwały się rzeczywiście głosy mogące ubliżać Niemcom, należy je policzyć na karb zbytecznego rozochocenia biesiadników żegnających p. Berta. Ambasador przyjął powyższe wyjaśnienie.

Paryż, 15 lutego. Dochody państwowe w ciągu stycznia r. b. wynosiły o 12 i pół miliona franków mniej niż wykazywał preliminarz na ten miesiąc, a były o 11 milionów mniejsze od dochodów w ciągu stycznia r. 1885.

Paryż, 15 lutego W departamencie *Pas-de-Calais* wybrano senatorem konserwatywnego Havrincourta przeciw p. Camescasse (byłemu prefektowi policyi paryskiej).

Na cmentarzu Père La Chaise odbyły się wczoraj rewolucyjne manifestacye; porządek nie został nigdzie zakłócony.

Londyn, 15 lutego. Według pogłosek, mieli socyaliści: Hyndeman, Champion, Bournes i Willams, otrzymać cytacye do sądu, z powodu podburzających mów, wygłoszonych w zeszły poniedziałek.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 lutego 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 32·50 Węg. akcyi kredyt. 307·25, Akcye anglo-austr. 114·—, Akcye banku Union 75·40, Akcye kolei Karola Ludwika 215·25, Akcye kolei północnej 230·75, Akcye kolei południowej 130·50, Akcye kolei Alföld 187·50, Akcye kolei Elżbiety 263·40, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 234·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·25, Wiedeńskie losy 124·60, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie 80·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy 1?·75, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 102·80, Akcye związkowego banku 110·60? Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24·50, Węgierskie losy 118·50, Marka niemiecka —·— Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 13 lutego 1886, godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe 299·10 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 2?5·10, Południowa —·—, Renta papierowa 84·50, Galic. listy zastawne 102·50 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 10·03.50, Rubel papierowy —·—, Usposobienie.

Wiedeń, 5 lutego 1886 r., godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 299·10, Anglo-Austr. —·— Unionbank 75·50 Kolej Karola Ludwika 215·25, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6% listy zastawne banku krajowego 93·25, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·75, Napoleondor 10·03.50 Rubel papierowy 1·24·25 Usposobienie spokojne

---

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 lutego 1886.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	25	218	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	232	50	235	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	276	—	279	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	100	50	101	50
„ „ „ 4 prc. w. a.	92	—	93	—
„ „ „ 5 prc. okresowe	100	50	101	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	89	50	90	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	93	—	94	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	25	103	25
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	75	98	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	99	75	100	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m k	103	50	104	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	98	25	99	25
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	91	50	92	50
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
„ Stanisławowa	25	50	27	50
6. Monety				
Dukat holenderski				
Dukat cesarski	5	82	5	92
Napoleondor	5	86	5	96
Półimperyał	9	97	10	07
Rubel rossyjski srebrny . . .	10	32	10	42
„ „ papierowy . .	1	54	1	64
100 marek niemieckich	1	23	1	25
Srebro	61	35	62	25
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 11 lutego 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	84.45	84.60
luty-sierpień	84.45	84.60
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	84.75	84.95
kwiecień październik	84.75	84.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	128.—	129.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.25	140.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.50	141.—
„ „ 1864 po 100 złr.	171 75	172.25
„ „ 1864 po 50 złr.	170.75	171 25
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	48.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	159.25	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	101.90	102.05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	113.20	113.40
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.75	—.—
Galicyi	104.25	105.—
Niższej Austryi	107.50	108.50
Siedmiogrodu	104.50	10?.—
Węgier	104.70	105.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	113.75	114.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	233.25	233.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	553.—	557.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	868.—	870.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	489.—	491.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	244.75	245.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2300	2310
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	217.75	218.—
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	232.75	233.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	264.50	264.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	131.—	131.30
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	177.25	177.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.75	101.25
„ „ „ premiowe po 3 prc.	99.—	99.50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.50	—.—
„ „ „ „ po 5 prc. . .	100.40	101.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.40	101.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	93.25	93.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	98.25	99.25
Gal. banku hip. po 6 prc.	102.50	—.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. .	102.50	103.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	103.50	104.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.75	101.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w. ex a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	10?.—	100.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.50	99.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.90	83.20
z r. 1884 . .	91.50	91.90
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.50.	101·—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	177.75	178.25
Clarego po 40 zł. m. k.	42.50	43.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115 50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	20.25	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.70	18.20
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	20.25	21.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	45 50	46.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.—	14.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.20	9.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
St. Genois po 40 zł m. k.	51.—	53.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28 50	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	133.—	134.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	67.—	68.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.25	32.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	40.25	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126 30	126.90
Paryż za 100 fr.	50.15.—	50.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95
„ pełnej wagi	5.91.—	5.98
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.02.—	10.03
Rossyjski imperyał	10.30.—	10.32
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 13 lutego 1886.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	45
„ „ „ w srebrze . .	84	80
Renta w złocie	113	55
5 prc. austr. renta marcowa . . .	101	90
Akcye banku wiedeńskiego	869	—
„ „ kredytowego	299	50
Londyn	126	50
Srebro		
Napoleondor	10	03½
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	85

Licytacye.

L. 1762. (1034 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w sumie 1980 złr., 1980 złr. i 1980 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi rozpisaną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Pogórska Wola i Pogórze do Aleksandra Łyska obecnie do Efroima Stieglitza i masy spadkowej Jakóba Zimmermanna należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie a mianowicie w dniu 9 kwietnia 1886 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w ilości 120.000 złr. a rzeczone dobra także niżej ceny szacunkowej najwyżej ofiarującemu sprzedane będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 6000 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele, którzyby po dniu 23 września 1884 do hipoteki dóbr pomienionych weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczona, do rąk kuratora który niniejszem w osobie adw. dr. Stojałowskiego z substytucyą adw. dr. Salamona ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie się zarządza.

W Tarnowie, dnia 4 lutego 1886.

L. 10374. (1006 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Matli Grunschlag w kwocie 50 zł. w. a. z pn., odbędzie się dnia 23 marca 1885, o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya realności pod lk. 474 w Rozdole wedle wykazu hipotecznego 142 Jana i Anny Pszeniczków własnej, że sprzedaż także poniżej ceny wywołania 420 zł. nastąpić może, że wadyum w kwocie 42 zł. złożonem być ma, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyi w sądzie przejrzeć wolno, i że kuratorem niewiadomych wierzycieli i wszystkim którymby uchwały tej sprzedaży dotyczące doręczone być nie mogły, Antoniego Stasinę, naczelnika gminy w Rozdole ustanowiono.

Mikołaiów, 31 grudnia 1885.

L. 15851. (997 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 14 rat pożyczkowych po 18 zł. i reszty kapitału 64 zł. 45 ct. w. a., przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 55 w Józefówce ad Kupczyńce położonej, dłużnika Hersza Spatza własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia 12 kwietnia, 14 maja i 15 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 30 sierpnia 1885.

L. 7143. (1000 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że 8 kwietnia 1886, o 10 rano, odbędzie się tutaj przymusowa licytacya realności pod lk. 5/144 w Teodorówce ciała tabularnego nie stanowiącej Jakóba Karczmarskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie 200 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 400 zł. w. a.

Wadyum 20 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Dukla, 31 grudnia 1885.

L. 12151 (1070 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Posadzie nowomiejskiej pod lk. 24 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej spadkobierców Fedia Szeremety własnej na zaspokojenie pzetensyi Zakładu kredytowego włośaiańskiego w kwocie 300, dnia 22 marca dnia 3 maja i dnia 7 czerwca 1886 każdego razu o godz. 10 rano a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie zaś poniżej takowej.

Wadyum wynosi 100. złr. Reszta warunków licytacyjnych akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła kuratorem Sznejdera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 4 listopada 1885.

L. 5863 (1071 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przepdowadzi celem zaspokojenia restujacej należytości 39 zł. 53 cnt. z pn. na rzecz Mojżesza Samuela przymusową puliczną spredaż realnosci lwh. 19 gm. kat. Cichawa objętej a Józefa Czupidły własnej w trzech terminach licytacyjnych

dnia 25 lutego
dnia 30 merca
dnia 30 kwietnia 1886

każdym razem o godzinie 10 przep południem.

Cena wywoławcza tej realności wynosi 1310 zł.

Wadyum zaś 131 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 28 listopada 1885.

L. 11946 (1074 1—3)

W dniach 22 lutego 1886 22 marca 1886 i 29 kwietnia 1886 o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie licytacya realności Froima Kriegla własnej pod l. k. 45 w Słobudce ad Tłuma z położonej wykazem hip. l. 164 księgi grunt. gminy Słobudka objętej celem zaspokojenia sumy 240 zł. z pn. aw. na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków w registraturze.

C. k, sąd powiatowy

Tłumacz, dnia 31 grudnia 1885.

L. 6717 (1078 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawie ogłasza niniejszem, że na żądanie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw nieletnim Annie i Warwarze Trubycz, celem zaspokojenia 26 rat po 12 zł. z pn. dozwoloną została przymusowa sprzedaż realności, ciało tabularne nie stanowiącej, a dłużników Anny i Warwary Trubycz własnej w Sulatyczach pod l. k. 42 subrep. 66 położonej ze wszelkimi do tejże realnosci należącymi w protokole uzupełnionego zastawniczego opisania z dnia 19 czerwca 1885 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi która na dniu 25 lutego 1886 26 marca 1886 i 30 kwietnia 1886 każdą razą o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pód następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

Cenę wywołania stanowi 600 zł. poręczne 60 zł.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy

Żurawno, dnia 28 listopada 1885.

L. 12455. (1039 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu niniejszem na zaspokojenie należytości Leona Schwarzthala w kwocie 700 zł. z pn. rozpisuje relicytacyę części realności pod l. k. 88 czyli całej realności obecnie pod l. k. 226 na Zasaniu w Przemyślu położonej w jednej połowie do Róży Raab a w drugiej do masy konkursowej Majera Raaba należącej, która się odbędzie dnia 5 kwietnia 1886 o godzinie 10 rano w biurze n. s.

Cenę wywołania stanowi wartość realności w kwocie 2 55 zł. 50 ct. a realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 300 zł.

O tem zawiadamiamy niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych tudzież wierzycieli, którzy po dniu 28 września 1883 do tabuli weszli przez kuratora p. dra Baumfelda adwokata w Przemyślu z zastępstwem p. adwokata dra Mendrochowicza.

Przemyśl, dnia 23 grudnia 1885.

L. 16053. (1063 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w sprawie c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Filipinie Laskowskiej na zaspokojenie reszty kapitału w kwocie 649 złr. 56 z przyn. odbędzie się w dniach 15 marca 1886, 12 kwietnia 1886 i 10go maja 1886, zawsze o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż $^1/_3$ części dóbr „Łodzinka górna“ „Folwark szeroki“ zwanej wedle dom. 49 pag. 8 n. 27 haer. do dłużniczki należącego, pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 4799 złr.

2) Wadyum wynosi 480.

3) W powyższych trzech terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Do warunków ułatwiających termin na dzień 10go maja 1886 godzinę 4tą po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, 16 grudnia 1885.

L. 11316. (954 1—3)

W dniach 25 lutego, 26 marca i 29 kwietnia 1886 odbędzie się sprzedaż realności tabularnej pod l. kons. 10 sub. reb. 14 w Turzy gniłej położonej dłużnika Eugeniusza Mazarakiego względnie tegoż leżącej masy spadkowej własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 1241 zł. 50 ct. w.a. z pn., każdym razem o godz. 10 przed południem z tem że realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej tejże, zaś na trzecim także niżej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa oraz wywołania wynosi 2800 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina, dnia 15 grudnia 1885.

L. 9896. (1073 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Eliasza Lamm przeciw Dańkowi Fedorko o 100 złr. w. a. z pn odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności dłużnika pod l. k. 124 w Michniowcu, w dniach 2 marca, 1 kwietnia i 4 maja b. r., każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem.

Cena wywołania ustanowiona na 280 złr., wadyum 10 pr. ceny wywoławczej.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Turka, 17 stycznia 1886.

L. 5046. (1075 1—3)

W dniach 4go marca, 8go kwietnia i 6 maja 1886 o 10ej godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Herscha i Machli Hernesów własnej pod nr. 51 w Tłustem położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 700 złr z pn. za rzecz Berla Weinschla.

Cena wywołania 900 złr. w. a.

Wadyum 10 pr.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, 13 września 1885.

L. 2000. (1009 2—3)

Dnia 17 marca, 16 kwietnia i 2 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 23 w Aksmanicach położonej, według wykazu bipotecznego l. 19 i 20 Hrycia i Katarzyny Baranów własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 267 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę, jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły; a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 2 czerwca 1886, o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wierzycieli hipotecznych zawzywa z oznajmieniem, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego.

C. k. sąd powiatowy.

Niżankowice, 27 kwietnia 1885.

L. 2745. (1011 2—3)

Dnia 17 marca, 16 kwietnia i 19 maja 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k — w Wituszyńcach położonej, według wykazu hipotecznego l. 60 według wykazu hipotecznego 65 w połowie według wykazu hipotecznego 66 w jednej trzeciej części i według wykazu hipotecznego 67 w $^2/_{12}$ częściach Pawła Duńskiego własnej, celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej w kwocie 70 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 571 zł.

Wadyum 58 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę, jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły; a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 19 maja 1886, o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wierzycieli hipotecznych zawzywa z oznajmieniem, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, 28 maja 1885.

L. 7000. (1042 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia 13 rat po 12 zł. w. a. i reszty 119 zł. 31 ct. w. a. z przynależyt., odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 2 marca 5 kwietnia i 5 maja 1886, każdym razem o 10 godzinie przed, południem na dniu ostatnim także poniżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej sumy równej pretensyom na ciałach tych ubezpieczonym, na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 99 w Narolu m. położonej, l. wyk. hip. 340, 341 i 409 księgi gruntowej gminy Narol m. objętej, a do Grzegorza Zuchowskiego Maryanny z Wolańczyków Zuchowskiej i Tomasza Kośmierczyka należącej.

Każde ciało hipoteczne sprzedane będzie oddzielnie.

Cena szacunkowa wynosi 740 zł. wa.

Wadyum 74 zł. w. a. a mianowicie cena szacunkowa ciała hipotecznego 341 wynosi 440 zł. w. a., wadyum 44 zł. w. a. cena szacunkowa ciała hip. 340 wynosi 200 zł. w. a., a wadyum 20 zł. w. a., zaś cena szacunkowa ciała hipotecznego 409 wynosi 100 zł., a wadynm 10 zł. w. a.

Kuratorem z miejsca pobytu i imienia niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Józefa Mikułowskiego z Cieszanowa.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Cieszanów, 4 grudnia 1885.

L. 2744. (1010 2—3)

Dnia 17 marca, 16 kwietnia i 26 maja 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 7 w Wituszyńcach położonej, według wykazu hipotecznego l. 64 w całości, według wykazu hip. 65 w połowie według wykazu hip. 66 w jednej trzeciej części i według wyk. hip. l. 67 w $^2/_{12}$ częściach Iwana Duńskiego własnej, celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej w resztującej kwocie 42 zł.

Cena wywołania 469 zł. $66^1/_3$ ct.

Wadyum 47 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania, lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę, jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły; a na wypadek, gdyby za taką ceną sprzedaż nastąpić nie mogła, wywzacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 26 maja 1886, o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wierzycieli hipotecznych zawzywa z oznajmieniem, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, 28 maja 1885.

L. 7095. (1008 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia przynależącej się Leiserowi Groslerowi sumy dłużnej 100 zł. w. a. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Jana Hyla l. w. h. 35 dla gm. kat. Targowiska objętej w dwóch terminach licytacyjnych a to na dniu 12 marca i 15 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 6598 zł.

Wadyum zaś 660 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Nepołomice d. 14 stycznia 1886.

L. 2531. (764 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze radcy Mochnackiego tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 78 zł 20 ct. z pn. i innych odbędzie się dnia 16 marca 13 kwietnia i 11 maja 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Józefa Tkaczyka wedle dom. 169 pag. 253 n 27 haer. należącej realności pod l. 519— we Lwowie położonej na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 3532 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie że jako wadyum kwota 354 zł. złożoną być ma warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 11 stycznia 1886 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej eotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adwokat dr. Henryk Szydłowski kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Bund mianowany został.

Lwów, dnia 23 stycznia 1886.

Zl. 10204. (1045 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Kuty wird hiemit bekannt gemacht daß zur Hereinbringung der der Firma H. Schlosman & Comp. von Lea Sender gebührenden Forderung von 591 fl. 48 kr. ö. W. sNg. in Verfolg des hg. Bescheides vom 24 Juni Z. 4325 nach den erleichternden Bedingungen die öffentliche Feilbietung der der Schuldnerin gehörigen Realität Nr. 291 in Kuty am 15 März 1886 vorgenomen werden wird, an welchem Termine diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe wird hintangegeben werden, die übrigen Bedingungeu werden aufrecht erhalten.

K. k. Bezirksgericht

Kuty, 30 Dezember 1885.

L. 11058. (1012 2—3)

W dniach 30 kwietnia, 28 maja i 25 czerwca 1886 każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jurka Diakowa własnej w Kniaźdworze pod l. k. 94 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Zacharyasza Kalksteina w kwocie 50 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 180 zł.

Zakład 18 zł.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn, 28 listopada 1885.

L. 11437. (1001 3—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Rafaela Dellmana, celem zaspokojenia wierzytelności 88 zł. 25 ct w. a. z pn, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 32 w Rachini położonej, dłażniczki Paraszki Senior własnej, w trzech terminach dnia 4 marca, 1 kwietnia i 6 maja 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi kwota 520 zł. Zakład 25 zł. w. a.

2. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków, tudzież protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, dnia 15 grudnia 1885.

L. 5945. (1014 3—3)

C. k. sąd pow. w Skolem podaje do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Herscha Glattstein, przeciw Jaciowi Brenycz pto 50 zł. w. a, odbędzie się w tut. sądzie w dniach 23 lutego, 23 marca i 29 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. k. 65 w Sopocie położonej, Jacia Brenycza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 90 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. t. j. kwotę 9 zł. w. a.

Realność ta zostanie na pierw. i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lyb wyżej a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Jakóba Kräuterblütha w Skolem.

Bliższe warunki można przejrzeć w sądzie. C. k. sąd powiatowy

Skole, dnia 15 grudnia 1885.

L. 13462. (1015 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie przedsięweźmie w dniach 26 lutego, 26 marca i 28 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 419 zł. 76 ct. w. a. z pn., egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 126 w Orelcu położonej, wykazem hipot. l. 196 tejże gminy katastr. objętej, Elego Stadlera własnej, przy trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej ubezpieczonych.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Dawidowicz w Sniatynie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Śniatyn, 12 grudnia 1885.

Upadłości.

L. 2229. (1035 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Stanisława Piotrowskiego fotografa w Tarnowie zamieszkałego, a co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Juliusz Chitry c. k radca sądu krajowego w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Goldhammer.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 26 lutego 1886, o godzinie 4 po południu w biórze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzycieli z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej i jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 15 kwietnia 1886, stósownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże założonych w sądzie zgłosić, — i na posłuchanie w dniu 3 maja 1886, o godzinie 10 przed połud. odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem ja ko termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie, d. 11 lutego 1886

L. 6521. (1028 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1. D. p. p. położony majątek Markusa Wisznowitza krawca i kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Kostrakiewiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw dr. Waldmana wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub usta nowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 24 lutego 1886, godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 27 kwietnia 1886 i podać ją na terminie na dzień 24 maja 1886, godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie, w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwow, dnia 9 lutego 1886.

L. 12947. (1067 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że konkurs do majątku Mattli Weich, kramarki w Jarosławiu uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 12937 zniesionym został.

Przemyśl, 7 października 1885.

Konkursa.

L. 1022. (1036 2—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 180 zł.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 Dpp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach do dnia 17go marca 1886 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyzszego

Kraków, 6 lutego 1886.

L. 165/R s o. (1029 2 -3)

Ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie celem stałego ich obsadzenia:

a) przy 2 klasowych szkołach etatowych:

1 w Biskowicach, kierującego nauczyciela z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem, tudzież młodszego nauczyciela z płacą 240 zł wa.

2 w Chyrowie, kierującego nauczyciela z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem tudzież młodszego z płacą 200 zł. wa.

3 w Czukwi młodszego nauczyciela z płacą 240 zł. w. a.

b) przy 1 klasowych szkołach etatowych:

1 w Dublanach z płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem z tą uwagą, iż posada ta może być tymczasowo bezzwłocznie obsadzoną.

2 w Bilinie, 3 Grodowicach, 4 Horodyszczu, 5 Humieńcu, 6 Kulczycach, 7 Mistkowicach, 8 Pianowicach, 9 Rajtarowicach, 0 Rogóźnie 11 Straszewicach, 12 Chercach i 13 Wołoszczy z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) przy szkołach filialnych

1 Biliniu, 2 Bykowie, 3 Dąbrówce, 4 Dublanach, 5 Koniowie, 6 Laszkach murowanych, 7 Ortynicach, 8 Pinianach, 9 Tatarach, 10 Torhanowicach i 11 Zarajsku z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść swe należycie udokumentowane podanie za pośrednictwem swej bezpośredniej władzy najpóźniej do 31 marca b. r.

Z c k. Rady szkolnej okręgowej

W Samborze dnia 7 lutego 1886.

L. 614. (1054 1—3)

Przy c. k. sądzie powiatowym w Potoku złotym opróżnioną jest posada funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi państwa z rocznem wynagrodzeniem 120 złr. wa.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe należycie udokumentowane podania do c. k. Prokuratoryi państwa w Stanisławowie najdalej do 31 marca 1886.

Stanisławów, 8 lutego 1886.

C. k. Prokurator Państwa.

Rozmaite obwieszczenia.

L 5228. (1047 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Skałacie wzywa niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Maryannę Moszczyńską i Teklę Woronowicz lub w razie ich śmierci spadkobierców tychże oraz innych niewiadomych spadkobierców ś. p. Józefa Mikulskiego, byłego gr. kat. parocha w starym Skałacie tamże na dniu 10 lipca 1845 zmarłego, ażeby w przeciągu jednego roku prawa swe do spadku po ś. p. Józefie Mikulskim w sądzie tutejszym wykazali i deklaracyę do spadku tem pewniej wnieśli, ile że w razie przeciwnym pertraktacya spadku ze zgłaszającym się prawnukiem spadkodawcy Włodzimierzem przeprowadzoną i temuż cały spadek przyznany zostanie.

Skałat, dnia 10 października 1885.

L. 895. (976 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że Magdalena Skrypuchowa wniosła prośbę o uznanie za zmarłego od przeszło 30 lat z życia i miejsca pobytu niewiadomego Karola Gorżkiego z Drohobycza i że na prośbę tę ustanowiono Karolowi Gorżkiemu kuratorem adwokata dra Steuermana w Samborze.

Karola Garżkiego wzywa się przeto, ażeby najdalej do dnia 1 marca 1887, bądź to sąd, bądź swego kuratora o swem życiu i miejscu pobytu zawiadomił, inaczej bowiem po upływie tego czasu na ponowne żądanie Magdaleny Skrypuchowej za zmarłego uznanym będzie.

Sambor, dnia 3 lutego 1886.

L. 311. (1037 1—3)

C. k sąd krajowy ogłasza, iż na podanie Katarzyny z Jaroszów Ładochowej de praes 18 listopada 1885 l 31506 wdrożonem zostaje postępowanie o uznanie za zmarłego Stanisława Ładochy, który dnia 19 sierpnia 1879 w Kościelcu zawarł śluby małżeńskie z Katarzyną z Jaroszów Ładochowa a który w nocy z dnia 18 na 19 września 1879 w gorączce tyfoidalnej wybiegł na dwór z mieszkania we wsi Pogorzycach bez czapki, tylko w koszuli i spodniach, więcej nie powrócił i przez nikogo od tego czasu nigdzie wigzianym już nie był, a nawet ciało jego pomimo poszukiwań i zachodzącego domniemania, że życie utracił w zawalonych szybach Rozpontowej około Pogorzyc odnalezionem nie zostało.

Gdy postępowanie to zarządzonem zostało na żądanie Katarzyny Ładochowej celem zawarcia ponownych slubów małżeńskich wzywa się wszystkich, którzyby o życiu lub o okolicznościach dotyczących śmierci Stanisława Ładochy jakąkolwiek wiadomość mieli, ażeby o tem w ciągu 6 miesięcy tut. c. k sądowi krajowemu, lub też kuratorowi zaginionego adw. dr. Bolesławowi Czernemu albo też obrońcy związku małżeńskiego adw. dr. Borońskiemu w Krakowie donieśli.

Kraków, dnia 8 stycznia 1886.

L 11963. (981 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia Marcelego Broniewskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że w sporze Teodora Matyaszewskiego przeciw Marcelemu Broniewskiemu, Dmytrowi Sawickiemu i Augustowi Vogelgesang o zapłacenie 90 zł. i zwrot korali lub zapłacenie 12 zł. a. w. z pn. dla tegoż Marcelego Broniewskiego kurator w osobie tut. adwokata dra Józefa Byliny ustanowiony został, któremu równocześnie doręczeno wyrok zaoczny z 10 maja 1885 l 3802.

Otkiem uwiadamia się Marcelego Broniewskiego z wezwaniem by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony jego praw, środków prawnych udzielił lub sobie innego zastępcę obrał i sądowi zapodał, inaczej bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Gródek, dnia 30 grudnia 1885.

L. 58329. (986 2—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 3 grudnia 1885 do l. 58329 wniósł August Wamsiedel przeciw wierzycielom Mikołaja i Ewy Szelewskich pozew o wykreślenie sumy 476 zł. 11²/₅ ct. aw. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 221 i 750³/₄ we Lwowie na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony

Gdy miejsce pobytu pozwanych wierzycieli Mikołaja i Ewy Szelewskich nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Stand kuratorem a tegoż zastępca adwokat dr Ambes mianowany.

Wzywa się zatem wierzycieli Mikołaja i Ewy Szelewskich aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 12 grudnia 1885.

L 8323. (1007 2—3)

C. k sąd powiatowy Myślenicki uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego H. Rozenzweiga, że Hani Herzog dnia 12 grudnia 1885 do l. 8323 w tymże sądzie wniosła pozew przeciw nimu i Markusowi Herzogowi o wyjęcie z pod zajęcia ruchomości.

Wskutek tego do przeprowadzenia rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na 2 marca 1886 o godzinie 9tej przed południem, a dla pozwanego H. Rozenzweiga ustanowiono kuratora P. Romowicza c. k. notaryusza w Myślenicach.

Wzywa się zatem H. Rozenzweiga, by na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych do obrony dowodów, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej sam złe skutki z niezastosowania się do niniejszego polecenia dlań wyniknąć mogące sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice, dnia 22 stycznia 1886.

19979. (838 3—3)

Na prośbę Samuela Grünfelda de praes. dnia 1885 l. 19979 wzywa się w myśl § ust. hyp. nieznanego z życia i miejsca pobytu Antoniego Kocurkiewicza, jako i jego równie nieznanych spadkobierców i prawonabywców i wogóle wszystkich tych, którzy do wyż wymienionej pretensyi hipotecznej jakiekolwiek prawa mieć mogą, by pretensye swoje do należytości hipotecznej w kwocie 300 zł. w. w., w stanie biernym realności nr 178 m. w Stryju, Dom III p. 230 n. 3 on. na rzecz Antoniego Kocurkiewicza intabulowanej, w ciągu jednego roku a najdalej do 1 marca 1887 zgłosili, inaczej wierzytelność ta jako amortyzowana uważaną będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, dnia 9 grudnia 1885.

L. 517. (911 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa posiadacza zgubionego wekslu z daty Sambor, 7 marca 1879, na 60 złr. przez Józefa Smerekę za akceptowanego na sześć miesięcy od daty wystawienia w Samborze płatnego, przez Antoniego Ziemniaka wystawionego a do l. 4344/881 zaskarzonego ażeby do 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu rzeczony weksel sądowi przedłożył lub prawa mniemane do takowego wykazał gdyż w przeciwnym razie rzeczony weksel za amortyzowany uznany zostanie.

Sambor, 19 stycznia 1886.

L. 8634. (1043 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dukli zawiadamia nieobecnego Jana Wajdę, że Józef Wajda wytoczył przeciw niemu 21 grudnia 1885 l. 8634 pozew pto 45 zł. aw., któren ustanowionemu kuratorowi Franciszkowi Fornalowi z Teodorówki doręcza i termin do rozprawy drobiazgowej na 24go lutego 1886 o 9 rano wyznacza się.

Wzywa się tedy Jana Wajdę, by temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę ustanowił, inaczej skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Dukla, dnia 31 grudnia 1885.

L. 8633 (1044 2—3)

C. k sąd powiatowy w Dukli zawiadamia nieobecnego Piotra Mikosza, że Pawł Mikosz wytoczył przeciw niemu 21go grudnia 1885 l. 8633 pozew pto 50 zł. wa. któren ustanowionemu kuratorowi Tomaszowi Mikoszowi z Teodorówki doręcza i termin do rozprawy drobiazgowej [illegible] lutego 1886 o 9 rano wyznacza się.

Wzywa się tedy Piotra Mi[illegible] temuż kuratorowi potrzebną informa[illegible] dzielił lub innego zastępcę ustanowił, [illegible]czej skutki zaniedbania sobie przypisać [illegible]dzie musiał.

Dukla, 31 grudnia 1885.

Z. 352. (1080 1—3)

Vom Bezirksamte als Gericht in Travnik wird bekannt gemacht, daß am 1 Februar 1886 Gerichts-Auskultant Karl Sadowski in Travnik (Bosnien) aus Dżurkow; Galizien, gebürtig, ohne Hinterlaßung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre vom unten angesetzten Tage an gerechnet bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft für welche inzwischen Herr Kanzlist Paul Locher in Travnik als Verlassenschaftscurator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder, wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde. Gleichzeitig werden sämtliche etwaige Gläubiger des Verstorbenen, welche ihre Ansprüche noch nicht angemeldet haben aufgefordert, bei diesem Gerichte zur Anmeldung und Dartuung ihrer Ansprüche den 1. Juni 1886 Vormittags 9. Uhr zu erscheinen, oder bis dahin ihr Gesuch schriftlich zu überreichen widrigens denselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch die Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustände, als insoferne ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Travnik, am 8 Februar 1886.

Bezirksamt als Gericht.

L. 907. (995 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Zauchę, że rezolucyę tabularną z dnia 7 października 1885 l. 20576 doręcza zamianowanemu dla niego kuratorowi Antoniemu Szatkowójtowi w Lisiej górze.

Tarnów, dnia 30 stycznia 1886.

L. 1070. (1055)

W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, c. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że projekt nowego wykazu tabularnego dla realności na Pogwizdowie pod nk. 37 w gminie katastralnej Tarnów w okręgu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie położonej, według ustawy krajowej z d 20 marca 1874 l. 20 Dz. ust. kraj. wygotowany za wykaz tej posiadłości tabularnej poczynając od dnia 15 lutego 1886 uważany będzie a od tegoż dnia wolno takowy przeglądnąć w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jak również, od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntowa objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu tabularnego c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu tabul. nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostosowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu tabularnego nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej tym wykazie lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowego wykazu tabularnego tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie najdalej do dnia 15 maja 1886, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowym wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej w miejsce których nowy wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Tarnów, dnia 4 lutego 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 42. (1081)

Obwieszczenie.

Dnia 28 lutego 1886 o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali obrad gminy miasta Dobromila

Walne zgromadzenie

członków

Towarzystwa zaliczkowego

w Dobromilu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na które najuprzejmiej zapraszam

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rachunków za r. 1885
2. Udzielenie absolutoryum dyrekcyi z czynności za rok 1885.
3. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej.
4. Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1886.
5. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa W Dobromilu, dnia 10 lutego 1886.

Ignacy Szczurek sekretarz. *Michał Tustanowski* prezes.

Galicyjski Zakład Ciemnych
we Lwowie.

Zamknięcie rachunku
za rok 1885.

Przychód

		złr.	ct.
1.	Odsetki od kapitałów hipotekowanych zł. 20.170	753	50
2.	Odsetki resztującego legatu ś. p. Teresy Skrzyńskiej 1855 zł. 24 cnt.	98	33
3.	Odsetki od papierów wartościowych majątku własnego zł. 91.200	4.612	05½
4.	Z fundacyi ś. p. Sikorskich: z dzierżawy ⅓ części dóbr Bukowa i Trześniowa zł. 1.500 i odsetki od 8.000 zł. w obl. indem. zł. 378	1.878	—
5.	Czynsz z domu l. 140, z legatu ś. p. Ewy Boznańskiej	1.000	—
6.	Odsetki z daru ś. p. Lud. Skrzyńskiego złr. 3.000 w obligac. indemiz.	141	74½
7.	Odsetki z daru Wnej Maryi Mańkowskiej zł. 6000 l. z. kr.	300	—
8.	Zasiłek z fundacyi ś. p. Konstantego Żahorskiego	300	—
9.	Subwencya Wydziału krajow.	2.000	—
10.	" gmin. m. Lwówa	500	—
11.	Dary:		
a)	od Wydziału krajowego	250	—
b)	od c. k. Namiestnictwa	20[illegible]	—
c)	od galic. k[illegible]y oszcz[illegible]	[illegible]	
d)	od J. E. Alf[illegible] hr. Poto[illegible]	[illegible]	
e)	od Wnej Ma[illegible] Mańko[illegible]	[illegible]	
f)	od Nieznajomego, na [illegible]cie występujących z Z[illegible]	100	—
g)	od gminy m. Drohoby[illegible]	20	—
12.	Ze sprzedaży wyrobów chłopców i dziewcząt	168	88
	Razem	12.905	01

(948)

Przychód nadzwyczajny

		złr.	ct.
1.	Zapisy ś. p. Dominika Modrzejowskiego — legat intabulowany	4.000	—
	Zapisy ś. p. Teresy Skrzyńskiej, reszta z zł. 3.200	1.855	24
2.	Sprzedano 12 akcyj kolei czerniow. po zł. 222.50	2.670	—
	za kupony pobrano	46	33
3.	Wysolosowano 6% list hip.	100	—
	Przychód razem	8.671	57

Rozchód

		złr.	ct.
1.	Pensye, płace i remuneracye nauczycieli, metrów muzyki, rękodzielników i sług	3.634	93
2.	Wikt dla 18—21 chłopców, 12—14 dziewcząt i 4 sług	5.426	20
3.	Odzież, obuwie, bielizna i pościel	1.130	53
4.	Opał i światło	454	05
5.	Przybory naukowe, do muzyki i rzemiosł	262	25
6.	Sprzęty, meble i drobne potrzeby domowe	314	09
7.	Utrzymanie budynku zakładowego	78	69
8.	Zaopatrzenie występujących wychowańców	290	46
9.	Wychowańcom wypłacono ⅔ ze sprzedaży ich wyrobów	112	58
10.	Prowadzenie zarządu i wydatki kancelaryjne	677	13
11.	Koszta podróży nauczyciela na kongres do Amsterdamu, niedobór z r. 1884 i różne	472	48½
	Razem	12.8[illegible]3	39

Rozchód nadzwyczajny

	złr.	ct.
Za gotówkę w pożycyach przychodu zwyczajnego pod l. 2 i nadzwyczajnego pod l. 1, 2, 3 i dodając złr. 92 cnt. 05 kupiono 8.800 zł. listów 5% kredytowych	8.799	50
za kupony	62	45
Taksy od legatów	15	2[illegible]
łącznie	8 87[illegible]	20
doliczając powyższe	12.[illegible]53	39½
Rozchód razem	[illegible].730	59

Z porównania więc:

	złr.	ct.
Przychodu zwyczajnego	12.905	01
i nadzwyczajnego	8.671	57
Razem	21 576	58
Z rozchodem	2[illegible].730	59½
było z dniem 31. grudnia 188[illegible] **Niedoboru**	54	01½

Majątek własny Zakładu

		złr.	ct.
1.	Dom zakładowy pod l. 593¾	26.[illegible]00	—
	Sprzęty przynależne	833	85
2.	Plac nabyty pod. 27²/₄ pod budowę nowego gmachu zakładowego	16.100	—
3.	Legaty intabulowane	16.170	—
4.	Papiery wartościowe fundacyi, zapisów i darów z nabytków złr. 91.418 podług kursu z 31. grudnia 1885	90.158	45
5.	Fundacya Sikorskich:		
	a) ⅓ dóbr Bukowa i Trześniowa	25.000	—
	b) zł. 8.000 oblig. indemiz.	8.160	—
6.	Dar ś. p. Ludwika Skrzyńskiego zł. 3.000 obl. indem.	3.060	—
7.	Zapis ś. p. Ewy Boznańskiej dom we Lwowie pod l. 140 m	15.000	—
8.	Dar p. Maryi Mańkowskiej złr. 6.000 — 5% listy galicyj. zastaw. kredyt.	6.000	—
	Razem	206.582	30

Stan składki na budowę nowego domu:

	złr.	ct.
Z końcem r. 1884	145	34
Narosłe odsetki za 1885	6	47
Razem	151	81

Preliminarz dochodów na r. 1886

		złr.	ct.
1.	Odsetki od legatów intabulowanych	699	70
2.	O[illegible]setki papierów wartościow.	4.898	05
3.	Do[illegible]hód z fundacyi ś. p. Si[illegible]rskich	1.878	—
4.	Doc[illegible]d z fund. Boznańskiej	1.000	—
5.	Doch[illegible]d z legatu Ludwika Skrzyńskiego	141	75
6.	Dochód z legatu Konstantego Zahorskiego	300	—
7.	Subwencya Sejmu krajowego	2.000	—
8.	Subwencya gm. m. Lwowa	500	—
9.	Dar Kasy oszczędności	500	—
10.	Dar hr. Alfreda Potockiego	52	50
11.	Ze sprzedaży wyrobów wychowańców	150	—
	Razem	12.120	—

Preliminarz rozchodów na r. 1886

		złr.	ct.
1.	Płace nauczycieli i sług	3.700	—
2.	Wikt dla 21 chopców, 15 dziewcząt i 4 sług	5.620	—
3.	Odzież, obuwie i pościel	890	—
4.	Opał i światło	420	—
5.	Wydatki naukowe i rzemieślnicze	400	—
6.	Potrzeby i sprzęty domowe	170	—
7.	Utrzymanie budynku: a) zwykłe złr. 100; b) nowe okna złr. 400	500	—
8.	Wychowańcom ⅔ ze sprzedaży ich wyrobów	100	—
9.	Zaopatrzenie występujących z Zakładu	300	—
10.	Koszta zarządu i wydatki kancelaryjne	650	—
11.	Wydatki różne i niedobór z roku przeszłego	170	—
	Razem	12.920	—
	Przeciwstawiając dochody	12.120	—
	Okazuje się niedobór	800	—

Od Dyrekcyi galic. Zakładu dla Ciemnych.

We Lwowie, dnia 1 lutego 1886.

Dyrektor:

ks. Jerzy Czartoryski

Sekretarz: *Julian Topolnicki.*

L. 442 (1031 3—3)

Konkurs.

Miasto Sokal rozpisuje konkurs na posadę kontrolora wraz kancelisty przy magistracie; roczna płaca 400 zł.
Kompetent wykaże: egzamin kasowy, świadomość języków polskiego, ruskiego, możność złożenia kaucyi 400 zł.
Termin podania upływa 30 marca 1886.
Magistrat w Sokalu dnia 9 lutego 1886.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier zc. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl